

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 94

Warszawa, poniedziałek 27 listopada 1950 r.

Rok VI

Dwa zwycięstwa bokserów we Francji

WIELKIE NIESPODZIANKI W PUCHARZE POLSKI SPRAWNY DO PRACY I OBRONY

na piersiach 133 sportowców

CALY kraj wyczekiwał na wielką chwilę wręczenia pierwszych odznak SPO. Chwila ta nadeszła. W niedzielę w Teatrze Narodowym podczas akademii sportowej z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pierwszych 133 obywateli otrzymało zaszczytne odznaczenie wraz z książeczkami legitymacyjnymi.

Wielki to moment w historii naszej kultury fizycznej — uruchomienie bowiem została siła, która dźwignie społeczeństwo polskie na wyższy szczebel wartości fizycznych i moralnych. Masowe zdobywanie odznak, stworzonej na wzór radzieckiej GTO zamieni się w szlachetny wysiłek młodzieży.

Sprawni do Pracy i Obrony — stanie się szybko symbolem hartu ciała i ducha tak jak to jest w Związku Radzieckim. W walce o wykonanie Planu 6-letniego odznaka SPO na piersiach młodzieży to pewność szybkiego wykonania planu a więc szybszej budowy podstaw socjalizmu.

Na akademii i uroczystym wręczeniu pierwszych odznak była obecna Maria Isakowa, delegatka ZSRR na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Pierwszą odznakę otrzymał Paweł Adamczyk z Gwardii.

PO powitaniu gości i zagraniu uroczystości przez sekretarza Stolecznego Komitetu Kultury Fizycznej mjr. Giedgowda, powołano prezydium akademii. Za stołem prezydijskim miejsca zajęli: przewodniczący GKKF pos. Motyka, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i sportowych, zasłużeni mistrzowie sportu: Szymura, Morończuk i kpt. Fokt oraz zasłużona mistrzyni sportu ZSRR — Maria Isakowa.

Referat o przodującym w świecie

Puchar radosnych niespodzianek

PIERWSZA runda rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym przyniosła niespodzianki i to niespodzianki przyjemne. LZS z Grzybowo, rewelacja piłkarska Śląska, pokonał drugoligowy zespół częstochowskiego Ognia 6:0. Inny drugoligowiec — Kolejarz Przemyśl przegrał ze Spółnią z Tomaszowa Lubelskiego 1:2. Kolejarz ze Svidnicy, który w wyniku tegorocznych rozgrywek opuścił II ligę, pokonał jednak innego drugoligowca — Stal Katowice 6:4. Kolo Sportowe przy porcie szczecińskim eliminuje Budowlanym z Gdańska 3:2. Flota (Gdynia) rozprawiła się z Kolejarzem Ostrów 1:0, a wreszcie I-ligowy Kolejarz Poznań przegrywa w Toruniu z miejscowym Kolejarzem 0:1, a Górnik Bytom ze Spółnią Okocim 0:2!

Jak na I rundę Pucharu Polski dość niespodzianek. Trzeba przyznać, że niespodzianki te mogą tylko cieszyć, gdyż wykazują, że nowe siły, młode drużyny, nie zmanierowane jeszcze i nie zepsute, stają się już teraz poważnym przeciwnikiem dla rutynowanych zespołów.

Walki o Puchar przyniosą zawsze nieoczekiwane wyniki. Jeśli w przyszłym roku także niespodzianki będą również na porządku dziennym, będzie to dowodem, że masowa impreza piłkarska, jaką był Puchar Polski — zdała egzamin.

**Do jukich Zrzeszeń
przechodzą
Kluby ZS Związkowicz**
str. 4

sporcie radzieckim wygłosił zasłużony mistrz sportu — Szymura.

Zobrazował on wspaniałe osiągnięcia sportowców Związku Radzieckiego i ich wkład w walkę o pokój. Przerzywano mu żywiołowymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni sportowców polskich i radzieckich, na cześć Pokoju i wódza światowego obozu postępu i pokoju — Józefa Stalina.

Podczas akademii odbyła się uroczystość wręczenia pierwszych odznak Sprawni do Pracy i Obrony. Na wstępie tej uroczystości zabrał głos przewodniczący GKKF pos. Motyka, który zwracając się do pierwszych zdobywców SPO powiedział:

— Niech znaczki SPO, które nosić będziecie na bluzach robotniczych i mundurach szkolnych będą symbolem waszej tężyzny fizycznej, waszego nowego stosunku do pracy i nauki. Wśród oklasków i wielkiego entuzjazmu zebranych delegatów ZMP odczytała list do Prezydenta Bieruta, w którym sportowcy polscy składają Pięciu Obywateli serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę, jaką pod Jego kierownictwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Państwo Ludowe otaczają masowy ruch sportowy i proszą Go o przyjęcie pierwszej honorowej odznaki „Sprawni do Pracy i Obrony”.

133! Entuzjastyczne oklaski witają pierwszych zdobywców zaszczytnej odznaki sportowej. Ogółem wręczono 133 odznaki SPO przedstawicielom wszystkich zrzeszeń sportowych z całego kraju. Na mównicę wchodzi zasłużona mistrzyni sportu ZSRR, trzykrotna mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach — Maria Isakowa.



Pojawienie się Isakowej wywołuje niemiłkające oklaski i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i wódza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Stalina.

Maria Isakowa, delegatka Związku Radzieckiego na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, w krótkim przemówieniu podzieliła się z zebranymi swoimi wrażeniami z obrad Kongresu w Warszawie, a następnie omówiła osiągnięcia sportu radzieckiego i wkład postępowych sportowców całego świata w walkę o pokój. Następnie rozpoczęły się pokazy sportowe w wykonaniu studentów WF oraz część artystyczna w wykonaniu zespołu Domu Wojska Polskiego.



W Teatrze Narodowym odbyła się uroczysta rozdanie pierwszych 133 odznak SPO. Na zdjęciu, przedyum — po prawej stronie postać Motyki, a po lewej przewodniczący Wojewódzkiego KKKF mjr Giedgowd

Frank Szymura otrzymuje z rąk przew. WKKF mjr Giedgowda Odznakę SPO
Foto Z. Małek — API

Mistrz Polski przegrał Górnika Janów - Związk. Kryn. 4:3

KATOWICE, 26.11 (Tel. wł.). **Górnika Janów — Związkowiec Krynica 4:3 (4:1, 0:1, 0:1).** Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel II — 3, Gansiniec — 1. Dla Związkowca: Csorich, Burda i samobójcza po strzale Jeżaka. Sędzią był red. Zarzycki i Ferenc. Widzów 12.000. Związkowiec: Szlendak, Prorok, Żyliński, Jeżak, Csorich, Lewacki, Janiczko, Burda, Nowak, Paciecha.

Górniki: Węgrzyn, Januszewicz, Ulman, Kępy, Pęczek, Gburek, Gansiniec, Poles, Wróbel I, Wróbel II i Wróbel III.

Początkowo zapowiadało się na dotkliwą porażkę mistrza. Górnicy narzucili bardzo silne tempo, co wyprzewodziło, całkiem z równowagi Krynicyzan. W pierwszej tercji pozwolili sobie strzelić 4 bramki, z których Szlendak ma na sumieniu co najmniej 2. W ostatniej minucie pierwszej tercji Csorich po przeboju zdobywa punkt dla krynicyzan.

W drugiej tercji Górnicy nie atakują już z takim impetem, gra się wyrównuje i z każdą chwilą staje się coraz bardziej nieciekawa. Zawodnicy obu drużyn opadają na siłach. Burda jest sam na sam z bramkarzem i nie może zdobyć bramki. Związkowiec ze strzału samobójczego poprawia wynik na 4:2.

W ostatniej tercji obraz gry nie ulega zmianie, tempo jest nadal powolne. Oba zespoły zaprzeczają kilka okazji do zdobycia bramek.

Pierwszy występ mistrza Polski nie wypadł okazale. Krynicyzanie wykazali duże braki w jeździe, czemu nie należy się dziwić, gdyż był to ich pierwszy mecz. Jedynie Csorich i Burda grali na należytych poziomach.

U zwycięzców najlepiej zaprezentowali się:

Gwardia wygrywa sztafetę do Nowej Huty

KRAKÓW, 26.11 (Tel. wł.). Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zorganizowała Gwardia bieg sztafetowy na trasie 28 km, z Krakowa do Nowej Huty i z powrotem. W biegu startowało 7 sztafet, w których zwyciężyła sztafeta Gwardii, w której biegli m. in. Biernat, Boczar, Smiertek, Petek, Jasiński, Kolasa, oraz czołowe sprinterki Legutkówna i Romańska.

13:1 wygrywają bokserzy we Fresnes Brzeziński remisuje

LILLE, 26.11 (Tel. wł.). Bokserzy polscy reprezentujący CRZZ rozegrali drugie spotkanie we Francji w miejscowości Fresnes, położonej w Północnej Francji, odległej o 10 km od Valenciennes. Jest to małe miasteczko, liczące zaledwie 7 tysięcy mieszkańców, z których większość trudni się górnictwem. W Fresnes mieszka wielu Polaków, przez których nasi bokserzy byli bardzo serdecznie podejmowani.

Polacy walczyli z drużyną FSQT i wygrali spotkanie 13:1. Ponieważ Grzywacz czuł się niedobrze, nie wziął udziału w spotkaniu, a naszą kierownictwo wystawiło dwóch bokserów w muszaj Anie Iaka i Woźniaka. Oba nasi pięściarze wygrali na punkty. W piórkowej wygrał Bazarnik, a Brzeziński zremisował. Dalsze zwycięstwa odnieśli Chychła, Sznajder i Nowara, wieczorem i Drapala nie startowali.

Bokserzy polscy mieli wielce udany powrót do Lille, gdyż w niedzielę wieczorem w Północnej Francji zapadła niezwykle gęsta mgła, tak, że samochody mogły się posuwać po szosach z szybkością zaledwie 5 km na godzinę. Polscy pięściarze przybyli do Lille dopiero po godzinie 1 w nocy, a już rano o 9 uderzyli się w dalszą drogę do Metz.

Sprawozdanie z pierwszego występu bokserów CRZZ we Francji na str. 3.

Wielka impreza sportowa dla pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej

POZNAN, 26.11. (Tel. wł.). W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się na boisku Związkowca impreza centralna, w której wzięli udział sportowcy Poznania oraz liczne delegacje LZS z województwa. Defiladę otworzyli zasłużeni mistrzowie sportu Stawczyk i Adamczyk oraz znana zawodniczka LZS Wągrowiec — Pytulanka.

Po utworzeniu przez zawodników żywego napisu „Stalin”, piłkarz Związkowca Górnika odczytał rezolucję, w której sportowcy Poznania oraz członkowie LZS postanawiają włączyć się w szereg bojowników walczących o trwały pokój na świecie.

W godzinach rannych odbyła się w zarządzie Woj. ZSCh akademie, w czasie której przedstawiciele poszczególnych LZS składali meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji. W czasie akademii wręczono LZS upominki i dyplomy, przy czym LZS Czajury pow. poznański, zdobył pierwszą nagrodę za najlepsze zrealizowanie zobowiązań.

Delegaci na Kongres w AWF

SPORTOWCY — delegaci zagraniczni na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zwołali 25 bm. Akademię Wychowania Fizycznego a następnie podjeżdżając byli przez przewodniczącego GKKF — pos. Motykę lampką wina.

Członkowie delegacji Finlandii: Przewodniczący Kołarskiego Związku Fińskiego Hagstrom oraz nauczyciel w i czynny lekkoatleta Honkonen wyrazili się z wielkim uznaniem o Akademii Wychowania Fizycznego.

Finoowie uważają, że jest to jeden z najbardziej wzorowych i nowoczesnych obiektów tego rodzaju w Europie.

Mistrzini świata w jeździe szybkiej na łyżwach — członkini delegacji radzieckiej Maria Isakowa zachwycona jest tempem odbudowy Warszawy oraz serdecznością i gościnnością z jaką spotkała się w Warszawie i w Katowicach.

Z pobytu w Polsce i ze spotkań ze sportowcami polskimi zachwyceni jak najsilniej wspomniana — oświadczyła Isakowa.

Wieczorem Isakowa przybyła na Stadion WP, gdzie była owacyjnie przyjęta przez licznie zebranych członków Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego.

Z ramienia CWKS witali ją przedstawiciele klubu z plk. Czarnikiem na czele. Najmłodsza członkini klubu ofiarowała Isakowej bukiet czerwonych róż, a plk. Czarnik wręczył mistrzyni świata proporzyszek CWKS.

Isakowa podziękowała za zgłoszenie jej entuzjastycznie przyjęcie i udała się na salę gimnastyczną, gdzie przeprowadziła suchą zaprawę z sekcją łyżwiarską CWKS.



Walka na bagnety w wykonaniu stu dentów AWF — podczas pokazów na scenie Teatru Narodowego
Foto Z. Małek — API

Legitymacja o którą ubiegać się będzie każdy obywatel

W NIEDZIELE zostały rozdane na uroczystej akademii pierwsze legitymacje odznaki SPO. Każdy, ubiegający się o zdobycie odznaki zaciekał jest zapewne tym, jak taka legitymacja wygląda. W posiadaniu naszej Redakcji są dwa egzemplarze legitymacji i postaramy się opowiedzieć Czytelnikom, jak one wyglądają.

A więc legitymacje są dwie, tak jak dwie są odznaki. Jedna to legitymacja SPO, druga BSPO (odznaka stopnia dziecięcego).

Format obu jednakowy. Małe, estetyczne, oprawne w płótno zmieszczą się w każdej kieszeni i nie prędko się zniszczą. SPO jest koloru zielonego, zaś BSPO granatowego. Na płótnie tłoczony napis górą Główny Komitet Kultury Fizycznej, na całej pozostałej przestrzeni Legitymacja Odznaki Sprawni do Pracy i Obrony (lub Bądź Sprawni do Pracy i Obrony).

Wewnętrzne kartki zawierają: poświadczenie prawa noszenia odznaki, zaświadczenie powtórnego odbycia prób na odznakę, następnie prawa i obowiązki posiadacza odznaki.

Kartek wewnętrznych jest cztery. Na pierwszej mamy numer legitymacji, miejsce na wpisanie danych posiadacza oraz stwierdzenie jego prawa do noszenia odznaki. Na drugiej stronie jest miejsce na potwierdzenie ponownego zdobywania SPO (przypominamy, że odznakę trzeba zdobywać przy przechodzeniu z każdej grupy wiekowej do wyższej i w każdej grupie po dwa razy).

Na następnych kartkach legitymacji mamy zamieszczone prawa i obowiązki posiadacza odznaki. Pierwszy punkt mówi, że odznaka jest zaszczytnym odznaczeniem sportowca Polski Ludowej. Następnie wymienione są prawa, jakie uzyskuje posiadacz odznaki. Są to: oprócz prawa noszenia odznaki pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół wychowania fizycznego i o utrzymaniu stypendiów, pierwszeństwo w reprezentowaniu swego Zrzeszenia i prawo ubiegania się o klasę sportowca.

Posiadacz odznaki ma jednak także i wiele obowiązków. Do nich należy walka o umasowanie sportu, przodownictwo w pracy i nauce, podnoszenie swego poziomu społeczno-politycznego i kulturalnego, przestrzeganie zasad moralności socjalistycznej. I wreszcie najważniejszy z obowiązków — to dążenie przez systematyczny i wszechstronny rozwój sprawności do podniesienia poziomu swego przygotowania do wydajnej pracy i obrony Polski Ludowej. (Sam.)

Ogniwo Bytom mistrzem II ligi

Unia Chorzów — Gwardia Kraków 1:0

I FINAŁOWA RUNDA PUCHARU POLSKI

Chłopcy z Podzamcza przegrali z silniejszym fizycznie przeciwnikiem

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

RZESZÓW, 26.9. (tel. wł.) Stal Rzeszów — Zespół Uliczny Podzamcze (Przemysł), 3:0 (2:0). Bramki: Kędra — 2, Majeran II — 1. Sędzia Głuszc (Częstochowa).

Stal: Lubicki, Puchala, Majeran I, Kieś, Niedzielski, Gąsior, Majeran II, Kura, Kędra, Kościółek, Napieracz.

Podzamcze: Kurc, Dzikowski, Marzałek, Zamirski II, Rybenik, Rosicki, Kwiatkowski, Rozicki (Laskowski), Tuczański, Piechnik, Wojtanowski, Zamirski I.

Mecz o Puchar Polski, rozegrany w Rzeszowie między Zespołem Ulicznym Podzamcze (Przemysł) a Stalą Rzeszów zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:0. Rzeszowianie wyszli na boisko z olbrzymią wolą zwycięstwa, chcąc osiągnąć je za wszelką cenę. Od pierwszej chwili narzucili gościom bardzo szybkie tempo wędząc, że zdobycie jednej bramki przy fatalnych warunkach terenowych może zdecydować o zwycięstwie. Prócz ostrego tempa gospodarze od pierwszej chwili narzucili zbyt ostrą grę. Piłkarze Stali byli przeciwnie o 6 — 7 lat starsi od przeciwników, mieli widoczną przewagę fizyczną nad 17 — 18-letnimi chłopcami i do gry niezbyt fair naprawdę nie potrzebowali się uciekać.

Całe szczęście, że sędzia był „na miejscu” i szybko ukrócił zapędy go gospodarzy. Mecz odbywał się w bardzo ciężkich warunkach. Boisko błotniste (po deszczu) i zimno utrudniały rozwinięcie normalnych umiejętności. Słabi fizycznie przemysłowianie, mając trudne warunki, silnego fizycznie przeciwnika, ograniczyli się tylko do defensywy, mając w dodatku wiatr przeciw sobie.

BEZ BRAMEK

TYLKO DO 30 MIN.

Szczęście i umiejętności bramkarza gości wystarczyły, by wynik bezbramkowy utrzymał się do 30 min. Później Podzamcze „zdrętwiało” i dopiero gdy wiatr stał się jego sprzymierzeńcem pokazało, że w normalnych warunkach Stal mogła zejść z boiska pokonana.

Porażka Podzamcza naszym zdaniem była spowodowana raczej fizycznym załamaniem niż wyższymi umiejętnościami Stali.

Przemysł patrzył w swoje Podzamcze jak w obraz. Kłopoty i naderżenie młodych piłkarzy były kłopotami i naderżaniem prawie każdego z dorosłych kibiców piłkarskich.

To jest drużyna przyszłości, to jest zespół, który rozstrzygnie imię Przemysłu w piłkarstwie — styszeliśmy dość często w dniach poprzedzających spotkanie, mogąc dać przemysłowym uczniom miejsce wśród 32 najlepszych z 7 prawie tysięcy drużyn, jakie wzięły udział w Pucharze Polski.

PEWNOŚĆ SIEBIE NIE POPLACA. Członkowie zespołu i ich zwolennicy, skoro już nie było kłopotu z braniem pieniędzy na wyjazd myśleli tylko o zwycięstwie. Pokonali przeciwnika w poprzednim meczu nie było kogo. Dali sobie dość łatwo radę z liderem rozgrywek o mistrzostwo Klas A okręgu rzeszowskiego Unią Przeworską.

Nabiliśmy lidera, damy sobie radę chyba i teraz — myśleli młodzi piłkarze, chwając się swymi sukcesami, w których mieli ogólny bilans bramkowy 33:1. Chłopcy z Podzamcza wierzyli w swoje szczęście.

Ta zbyt duża pewność siebie zgubiła młody zespół, przyzwyczajony do wygrania. Utrata jednej bramki za chwila całością, po drugiej bramce w drużynie zaczęły się przesławy, a po trzeciej chłopcy stracili głowę, mając pretensje do wszystkich o to, że przegrywają. Zachowa nie się młodych przemysłowian po przerwie pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Targi z sędzią prawie po każdej decyzji, a szczególnie incydent między lewoskrzydłowym gości Zbigniewem Zamirskim i obrońcą gospodarzy bardzo źle świadczy o nerwowości młodego zespołu L. obyczajach panujących na prowincjonalnych boiskach. Zamirski odmówił podania ręki, gdy obrońca przeproszał go za faul.

„FOCHY” TRZEBA ODRZUCIĆ PRZECZ

Takie „fochy” 18-letnich piłkarzy,

a do tego i nieprzepraszane przetrzymywanie przeciwnika, gdy zwycięstwo jego nie ulegało już wątpliwości, to największe minusy piłkarzy Podzamcza, którzy nie są już dziś faktycznie zespołem ulicznym. Wiek sędziów swych utalentowanych chłopców po pierwszych sukcesach ich w Pucharze Polski zainteresował się Związkowiec przysyłając młodzież do swych szeregów.

Dość słabe nerwy to nie tylko jedyny brak zespołu ulicznego. Również kondycja nie jest za dobra. Młodzi chłopcy nawet przy silnej

szym fizycznie przeciwniku i przy ciężkich warunkach terenowych powinni biegać za piłką „jak szatani” od pierwszej do ostatniej chwili. A tego niestety nie robili.

Plusy zespołu ulicznego? Owszem są. Drużyna potrafiła myśleć. W chwilach, gdy nie koncentrowała się na desperackim odbijaniu piłek od własnej bramki, widzieliśmy wiele akcji, które świadczyły, że zawodnicy przemysłu wiedzą, jak należy zdobywać teren, wiedzą, na czym polega taktyka. Obrońcy i pomocnicy oddawali piłkę najbliższemu partnerowi, a atak kilkakrotnie pokazał zagranie bardzo dobrej klasy. Wypuszczanie skrzydeł i przenoszenie piłki z jednej strony boiska na drugą bez przetrzymywania jej są warte pochwały. Również techniczne opóźnianie piłki (trzeba wziąć pod

uwagę nadzwyczaj ciężkie warunki terenowe) było u większości dobre.

Do najsilniejszych punktów zespołu należał w meczu ze Stalą bramkarz Kurc i lewy łącznik Wojtanowski. Kurc, nawiasem mówiąc rezerwowo, pokazał kilka pewnych chwytów i dobry refleks. Zatrzymał kilka piłek, które mogłyby wpadnąć do bramki i nie obciążał swego sumienia bramkarskiego.

Wojtanowski był duszą ofensywy. Najlepszy technik w zespole był jednocześnie i najlepszym taktikiem. Jego gra to gra zupełnie dobrego łącznika. Wojtanowski był najlepszym na boisku. Prócz niego i Kurca wymienić należy z Podzamcza Marzałka, Piechnika, Zamirskiego II i Rosickiego, którzy są pierwszorzędnym materiałem na dobrych piłkarzy.

Stefan Sienarski

LZS Grzybowice gromi drugoligowców

KATOWICE, 26.11. (Tel. wł.).

LZS Grzybowice — Ogniwo Częstochowa 6:0 (4:0). Bramki dla LZS zdobyli: Kłyka — 3, Wochnik — 2, Krajert — 1. Sędziował Kamiński z Wrocławia. Widzów ok. 4 tys.

Ludowy Zespół Sportowy z Grzybowic, znany czytelnikom „Przeglądu” z reportażu, odniósł sensacyjnie wysokie zwycięstwo nad II-ligowym zespołem Ogniwo Częstochowa.

Gospodarze zagrali doskonale we wszystkich liniach, nie dopuścili przeciwnika do głosu. Oprócz zdobywców bramek wyróżnił się także napastnik Serich, który był najlepszym zawodnikiem na boisku. Gra prowadzona była w szybkim tempie i obie strony grały bardzo ambitnie.

Dziesięć bramek strzela CWKS i B Kolejarzowi Siedlce

WARSZAWA, 26.11. CWKS i B — Kolejarz Siedlce 10:0 (5:0).

CWKS i B: Kłaczek, Polak, Pawlak, Milczanowski, Zieliński, Hodyra, Ochmański (Wojciechowski), Cichocki, Laskowski, Ziemiński, Wojciechowski (Knyś). Kolejarz: Siziak, Mątera, Pliszka, Konka, Piętkowski, Koras, Czapiński, Bierzuński, Bulik, Zieleniecki, Górzyski.

Bramki zdobyli: Laskowski — 4, Ziemiński — 2, Cichocki, Zieliński (z karnego), Milczanowski i Wojciechowski po 1.

Kolejarz siedlecki nie przedstawia żadnej klasy. Jest to drużyna młoda, ambitna, ale brak jej podstaw technicznych i kondycji. Wojskowi mimo zwycięstwa pokazali grę na bardzo niskim poziomie. Gdyby siedlczanie mieli nieco więcej pojęcia o technice, to CWKS miałby na swoim ujemnym koncie kilka bramek.

Kolejarzom brakło szybkości, ale wojskowi też nie grzeszyli jej brakiem. Ochmański, słusznie wycofany z gry po przerwie był bardzo słaby. Wojciechowski poza zdobyciem w ładnym stylu jednej bramki nic nie pokazał.

Gra była przeprowadzona w słabym tempie, ciężki błotnisty teren dał się we znaki piłkarzom obu stron. Poziom spotkanie miały. Technika u obu zespołów szwankowała. Sędzia Regulski uważny, nie dopuszczał do zbyt ostrej gry.

ZWIAZKOWIEC KR. — STAL SOSN. 4:1

SOSNOWIEC, 26.11. (Tel. wł.) —

Stal Sosnowiec — Związkowiec Kraków 4:1 (0:1). Bramki dla Związka: Parpan — 2, Bożek i Browarski — po 1. Dla Stali Majewski. Widzów około 2 tysięcy.

Plastik zagranie mimo błotnistej terenu wyprzedziły całkowicie z równowagi gospodarzy, którzy nie potrafili się dostosować do tego systemu gry. Stal znacznie odmołdżała swoje drużynie, nie dając to większych rezultatów, gdyż debiutanci okazali się jeszcze prymitywnymi technikami. Zawodnikami. Pierwsze skrzypce u gospodarzy grał Majewski, jednak nie znalazł on zrozumienia u swych partnerów. W Związku dobry dzień miał Parpan, który ze skrzydła kierował drużyną.

GÓRNIK BYTOM PRZEGRYWA W BRZESKU

BRZESKO, 26.11. (Tel. wł.). Spółnia Okocim Górnik Bytom 2:0 (0:0). Grając z niesłychaną ambicją i obstawiając czujnie najgroźniejszego strzelca Górnika Krasawę, zdobyli spółniaci z Okocimia rozstrzygnąć zawody o Puchar Polski na swoją korzyść. Strzelcem obu bramek był Kupiec. Widzów, wśród nich wielu przybyłych z okolicznych wiosek, ok. 1.000.

Młodzi piłkarze z Tomaszowa zbierają owoce solidnej pracy

Spółnia Tomaszów — Kolejarz Przemyśl 2:1 (0:1)

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

TOMASZÓW LUBELSKI, 26.11. (Tel. wł.) Tomaszów Lubelski przywitał nas ulewem deszczem. Małe miasteczko tonęło w błocie i ciemnościach.

Jeszcze rok temu, życie sportowe Tomaszowa płynęło bardzo monotonicznie. Drużyna piłkarska miejscowej Spółni toczyła boje w lubelskiej C klasie, które przyniosły w końcu ugniony awans.

Dzisiaj 11 chłopców z Tomaszowa Lubelskiego sprawiło, że o ich rodzinnym miasteczku poczęło mówić w całym kraju. Spółnia Tomaszów w rozgrywkach piłkarskich o Puchar Polski doszła do finałowych rozgrywek okręgu.

PRACA DAJE REZULTATY

Na wieść o mających nastąpić rozgrywkach, w Tomaszowie zawrzało. Trener Galisiewicz wziął się energicznie do pracy. Intensywne treningi i niezmęczona praca miejscowych zapalczyków piłki nożnej dały owoce. Przychodzą rozgrywki na stopniu gminnym z udziałem 12 zespołów. Tomaszowska Spółnia wystawia dwie drużyny, z których jedna wchodzi do rozgrywek powiatowych. Spotkanie na szczeblu powiatowym i wojewódzkim — to nieprzerwane pasmo sukcesów chłopców z Tomaszowa.

Zwycięzają oni takie renomowane drużyny, jak Gwardia Lublin i Kolejarz z Chełma. Droga do tytułu mistrzowskiego była ciężka. Przez gęste sito eliminacji Spółnia Tomaszów przechodził jednak zwycięsko.

W sobotę wieczorem poznałmy zawodników tomaszowskiej Spółni. Młodzi chłopcy, z których najstarszy mógł mieć najwyżej 22 lata, gorąco dyskutowali na temat niedzielnego spotkania. Nie wszyscy liczyli na zwycięstwo.

Drugoligowy Kolejarz z Przemyśla to przeciwnik, który z pewnością przetrze dobrą paszę naszej drużyny — mówili niektórzy. Jednakże lewoskrzydłowy tomaszowian, Jachimski pewny był zwycięstwa.

„DZIAŁALNOŚĆ” OB. MALAWSKIEGO

W tym samym czasie groźny przeciwnik zastanawiał się, czy... „ciwartka na dwóch to nie za mało”. Przekonał się w Tomaszowie, że kierownik drużyny Kolejarza Przemyśl,

Malawski, to „wzór” działacza sportowego.

Do hotelu przyszedł obiadowany półlitrowymi butelkami (koloru etykiety nie zauważyliśmy, ale prawdopodobnie były niebieskie).

Między kierownictwem Kolejarza a zawodnikami wywiązała się ożywiona dyskusja: przed, czy po meczu? Pan Malawski okazał niebywałą odwagę wobec 12 entuzjastów... alkoholu i postawił na swoim.

Ogólnie, oficjalnie zakrapiany bankiet, odbył się po meczu.

O godz. 13, gorąco oklaskiwane przez publiczność tomaszowską, wbiegają na boisko stał on obydwoje drużyny. Młodzi piłkarze Spółni wyglądają niepozornie przy wysokich i silnie rozwiniętych zawodnikach Kolejarza.

CIĘŻKIE CHWILE

Gwizdek. Jak huragan ruszają goście pod bramkę miejscowych. Ostre, przenikliwy wiatr z deszczem tnęło prosto w twarz. Pierwsze minuty gry przynoszą prowadzenie kolejarzom.

WOJSKOWI Z LUBLINA ZWYCIĘŻAJĄ ZW. RADOM

LUBLIN, 26.11. (Tel. wł.). OWKS Lublin — Zw. Radom 2:1 (1:1). W meczu piłkarskim o puchar Polski na szczeblu centralnym drużyna lubelskiego OWKS-u pokonała Zw. Radom 3:1 (1:1). Gra stała na bezdziejnym poziomie, gdyż ciężkie boisko nie pozwoliło na przeprowadzenie przemysłowych akcji.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ryś — 2 i Różyło. Dla gości Liziniiewicz. Sędziował dobrze Cyprys (Opole). Widzów 1.500.

FLOTA PRZECHODZI DO II RUNDY

POZNĄ, 26.11. (Tel. wł.). Kolejarz Ostrów — Flota Gdańsk 0:1 (0:1). Rozegrane spotkanie o Puchar Polski pomiędzy Kolejarzem a Flotą Gdańsk zakończyło się porażką Kolejarza w stosunku 1:0 (1:0).

KOLEJARZ ŚWID. — STAL KAT. 6:4

WROCŁAW, 26.11. (Tel. wł.). Kolejarz Świdnica — Stal Katowice 6:4 (4:0). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Gondko — 4, Stępie i Rabanda po 1; dla Stali: Krętel — 3 i Płaza — 1. Sędziował Wiktor z Warszawy.

STAL STARACH. — ZWIĄZK. PRZEM. 2:1

STARACHOWICE, 26.11. (Tel. wł.). Stal Starachowice — Związkowiec Przemyśl 2:1 (1:0). Bramki dla gospodarzy uzyskali Wysocki w 31 min. i Woźniak w 15 min. po przerwie; dla gości lewoskrzydłowy.

★

Spotkanie Włókniarz Widzew — Stal Radom, wobec udziału piłkarzy widzewskich w meczu finałowym Jubileuszowego Turnieju Miast zostało odwołane i odbędzie się w terminie późniejszym (prawdopodobnie 3.12).

Kolejarz Warszawa

z trudem pokonał OWKS Bydgoszcz 3:2 (1:1)

BYDGOSZCZ, 26.11. (Tel. wł.). Kolejarz W-wa — OWKS Bydgoszcz 3:2 (1:1). W spotkaniu eliminacyjnym o Puchar Polski między Kolejarzem Warszawą a miejscowym OWKS-u mało nie doszło do sensacji. Pierwszoligowy zespół warszawskich Kolejarzy, który wstąpił na boisko bydgoskie w pełnym składzie jedynie bez łącząca potrzebował 125 minut, aby uzyskać zwycięstwo nad A-klasowym zespołem Pomorza.

Wojskowi zagrali doskonale, a przede wszystkim ambitnie i ofiarne i byli przez cały czas równorzędnym przeciwnikiem, który okresami poważnie zagrożał bramce Borucia. Jedynie niezdecydowanie pod bramką nie pozwoliło im uzyskać sukcesu.

Ligowcy byli zbyt pewni siebie, w czym celowali Brzozowski i Wołosz. Prowadzenie w 21 min. dla Kolejarza zdobywa Szularz w 10 min. później wyrównuje Kalinowski. Po zmianie obie drużyny nie wykorzystują rzutów karnych, pięknie obronionych przez bramkarzy. W 30 min. dogrywek w 7 min. z rzutu karnego za faul na polu karnym prowadzenie dla wojskowych

uzyskał Kalinowski. Gdy się już zdawało, że wojskowym nikt zwycięstwa nie odbierze Brzozowski wykorzystał przytomnie niepotrzebny wybieg bramkarza i uzyskał wyrównanie. W ostatecznej dogrywce Szularz w 5 min. zdobywa zwycięską bramkę. Sędziował Płoszczak z Wybrzeża. Widzów 3 tys.

Dopiero po dogrywce Budowlani Chorzów eliminują Ogniwo Tarnów

TARNÓW, 26.11. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Ogniwo Tarnów 5:2 (2:2, 3:0).

Dopiero w dogrywce (2 razy 10 min.) pokonali 1-ligowcy drużynę tarnowską. W normalnym czasie wynik był remisowy 2:2. Prowadzenie zdobyli chorzowianie przez Wieczorka, który wyzyskał rzut karny. W 2 min. później drugi rzut karny egzekwował przez Wieczorka obronili wspaniale bramkarz Dwurażny. Nagły zryw Tarnowa przyniósł jej wyrównanie przez Barwińskiego i wkrótce po tym prowadzenie, którego autorem był również Barwiński. Tuż przed przerwą uzyskują chorzowianie wyrównanie przez Barwińskiego.

Po zmianie stron więcej z gry miała drużyna 1-ligowa, jednak wspaniała gra tria obronnego Dwurażny, Pirych III i Barwiński nie pozwoliła na uwidocznienie przewagi.

W dogrywce dzięki lepszej kondycji drużyny Budowlanych opanowała boisko i zdobyła bramki przez Spodzieję — (w tym jedna z karnego) i Kulika.

Sędziował dobrze Gryniowski z Łodzi. Widzów ok. 5.000.

GÓRNIK RADLIN PRZEGRYWA 0:2 ZE STALĄ LIPINĄ

LIPIN, 26.11. (Tel. wł.) — Stal Lipiny — Górnik Radlin 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kot i Cebula, sędziował Biernacki z Krakowa, widzów ok. 1 tys.

Pogromcy mistrza Polski Gwardii nie mogli sprostać II-ligowej Stali. Co prawda mecz odbył się w Lipinach najmniej Górnicy grali słabo, poniżej swej możliwości. Odnośnie to wrznięcie, że Lipinacy są zespołem z Lipi. Gra stała na dobrym poziomie, była szybka i obfita w ciekawe momenty podbramkowe. W drużynie Lipin wyróżnił się Duda, Błonek, Kokoł i Włóczęk. W drużynie Górnik na wysokości zadania stanęła jedynie obrona Pylik i Bóber.

WŁÓKNIARZE: CHODAKÓW — CZĘSTOCHOWA 8:1

CZĘSTOCHOWA, 26.11. (Tel. wł.). Włókniarz Chodaków — Włókniarz Częstochowa 8:1 (5:0). Jedynie do przerwy gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla Włókniarza Chodaków, natomiast po przerwie goście zapanowali zupełnie na boisku i zapewnili sobie wysokie zwycięstwo. Bramki dla nich strzelili: Kasztelan — 3, Cyganik — 2 (w tym jedną z karnego), Dąbrowski, Pawlak i Królik — po 1, a dla Włókniarza Częstochowa honorową bramkę zdobył Rudzik. Widzów 2.000. Sędziował Szczepański z Krakowa.

SPÓJNIA KAT. — STAL PORĘBA 2:1

CZĘSTOCHOWA, 26.11. (Tel. wł.). Spółnia Kat. — Stal Poręba 2:1 (0:0) (0:1). Wynik został uzyskany dopiero po 40-minutowej żarzącej dogrywce.

Szczecińskie Koło sportowe zwycięża 3:2 Budowlanych Gdańsk

SZCZECIN, 26.11. (Tel. wł.). Koło sportowe Zarządu Portu Szczecina — Budowlani Gdańsk 3:2 (3:1). Mecz stał na przeciętnym poziomie, ale był bardzo interesujący i prowadzony był w szybkim tempie. Do przerwy więcej z gry mieli gospodarze, dla których bramki zdobyli: w 5 min. Grochownia, w 40 min. Bartoszewski, oraz w 45 min. Ptak. Dla gości punkt zdobył Goździk.

Po przerwie inicjatywa należała do Budowlanych, którzy w tym okresie zagrali dobrze i zdobyli bramkę ze strzału Goździka. Na wyróżnienie zasługują w drużynie gości Goździk, u gospodarzy w obronie Waśko i na środku pomocy Gajda.

Sędziował Walter z Poznania. Widzów ponad 1.000 osób.

KOLEJARZ OLSZTYN — KOLEJARZ ŁAPY 7:1

ŁAPY, 26.11. (Tel. wł.) — Kolejarz Łapy — Kolejarz Olsztyn 7:1 (1:3). Zdecydowane zwycięstwo Kolejarzy olsztyńskich,

KAZDY SPORTOWIEC CZŁONKIEM TPP-R

Reprezentacja CRZZ pokonała drużynę FSGT 12:4

Tylko Grzywocz i Wieczorek przegrali

PARYŻ, 25.11. (tel. wł.). Pierwszy występ pięściarzy polskich związków zawodowych w czasie ich tournée po Francji odbył się w płocie w późnych godzinach wieczornych w Drancy, koło słynnego lotniska Le Bourget pod Paryżem. Reprezentacja pięściarska CRZZ spotkała się z reprezentacją FSGT, odnosząc zwycięstwo 12:4.

Mecz odbył się w nowowbudowanej, dzięki staraniom FSGT, hali im. znanego działacza FSGT Augusta Delaune, zamordowanego przez hitlerowców. Sala, mogąca pomieścić 1500 widzów, wypełniona była po brzegi. Na meczu obecnych było kilkudziesięciu przedstawicieli Ambasady R. P. z pełnącym obowiązki Ambasadora ob. Ogrodzińskiego na czele oraz władze miejskie Drancy wraz z merem.

Po meczu pięściarze nasi zaproszeni zostali na przyjęcie do lokalu merostwa Drancy. Na przyjęciu tany obecni byli również deputowani komunistyczni i były minister Marane, przedstawiciele Ambasady R. P., sekretarz FSGT Menzies i wiele gości.

W przemówieniach, wygłoszonych w czasie przyjęcia, podkreślano wielkie znaczenie serdecznych kontaktów sportu robotniczego Francji ze sportem polskim oraz gorącą i niezlomną wolę wszystkich postępowych sportowców w ich walce o utrwalenie pokoju.

Mecz wywołał wśród zgromadzonych wiele uznania dla umiejętności naszych zawodników. Największe oklaski zebrał Brzeziński, zwyciężając w lekkiej Nicolasa. Walka, która wywołała największe zainteresowanie, było spotkanie w półciężkiej Wieczorek — Grenier, spotkanie dramatyczne, w którym obaj przeciwnicy znaleźli się kilkakrotnie na deskach.

WOŹNIAK NOKAUTUJE

W muszej walce nie była długa. Natychmiast po gongu Woźniak i Moreau idą na wymianę ciosów. Polak jest szybszy, celniejszy. Jego lewy sierp spada na żołądek Francuza, który pada na deski i zostaje wyliczony. Po 1-minutowej walce Woźniak zwycięża przez k. o.

W kugolce spotkała nas przykra niespodzianka: Grzywocz przegrał z de Souza. Maks nie czuje się świetnie. W Paryżu odnowiła mu się stara kontuzja, jaką poniósł przed laty pracując w kopalni. Kontuzja ta wywołała silne bóle podbródka i dlatego Polak zwracał w czasie walki większą uwagę na blokowanie ciosów, niż na ich zadawanie.

W rezultacie, de Souza, który atakował żywiołowo, odniósł minimalne, ale jednogłośnie zwycięstwo.

Bazarnik napotkał w Arbede przeciwnika odważnego, walczącego z odwrotnej pozycji. Dwaj piórkowcy przystąpili z miejsca do ataków, którzy jednak już po kilku skrzyżowaniach rękawic wykazały wyższość Polaka. Kilka sierpów w żołądek i szcękę ostudziły zapał Francuza,

przykłęka, nie jest jednak liczony, wstaje i podejmuje walkę. Pod koniec starcia Polak jest lepszy i rzucił nawet Greniera do 7 na deski, ale nie ma już siły, by zadać decydujący cios.

III r. przynosi rozpaczliwą końcówkę obu rywali. Każdy z nich połyka cios. Szczęście jest przy Grenierze, który trafia silnie i Wieczorek kłęką do 7. Podnosi się, walczy dalej, ale już do końca jest zepchnięty do obrony. Wygrywa Grenier.

ZWYCIĘSTWO DRAPALY

W ciężkiej Drapala pokonał przez t. k. o. w II r. Delaire. Polak atakował prawymi podbródkowymi i lewymi prostymi i już w I r. zamknął Francuzowi oko. W II r. po serii silnych ciosów, po których Delaire opuścił gardę, sędzia odesłał go do roku. Walki sędziowali w ringu na zmianę przedstawiciele FSGT i ob. Boski.

DOSKONAŁY DEBIUT BRZEZIŃSKIEGO

W lekkiej doskonale wypadł Brzeziński, w walce z Nicolase. Polak zaskoczył Francuza rozmaitością ataków, liczącymi celnymi kontrami, zwodami i tempem. Przez wszystkie trzy rundy Brzeziński gromadził punkty i wygrywa wysoko.

Chychła w półśredniej miał początkowo trudności z najlepszym zawodnikiem FSGT — Fornierem. Silny, dobrze zbudowany Francuz atakował odważnie Chychłę i po kilku ciosach z dystansu wszedł w zwarcie, niebezpiecznie trafiając w dolne partie. Ofensywa Forniera trwała 2 minuty. Potem Chychła złapał go na silną kontrę w żołądek, poprawioną trzema błyskawicznymi, lecz silnymi prawymi prostymi.

Ta seria ostabiła wyraźnie Francuza, który do końca meczu bronił się już tylko przed kończącym ciosem. Fornier skończył walkę zupełnie wyczerpany i koledzy musieli go odprowadzić do szatni.

Nowara nie miał w średniej wielkiej roboty z Michélem. Francuz, słaby technicznie, uciekał przez trzy rundy, a Nowara punktował z dystansu.

EMOCJONUJĄCA WALKA

Prawdziwe emocje przeżywała widowiska w czasie walki Wieczorek z Grenierem w półciężkiej. Francuz natrafił na Polaka w huraganowym tempie, starając się szerokimi swingami zakończyć walkę przed czasem. Wieczorek stracił opanowanie i przyjął wymianę ciosów. Po krótkiej harataninie Polak idzie na deski do trzech, by w kilka chwil później zrewanżować się Grenierowi celnym ciosem, który zwał go na matę do „4“.

W II r. trwa nadal miódka. Wieczorek inkasuje silny cios z lewej i



Łyżwiarka jakiej nie widziała Warszawa

Podążamy za Marią Isakową zachwyconymi oczami...

LICZNIE zebrani na swym normalnym treningu zawodnicy sekcji łyżwiarskiej CWKS przeżywali w czwartek nieład emocjonalny. Oto na ich trening przybyła mistrzyni świata — delegatka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — znakomita łyżwiarka radziecka — Isakowa.

Isakowa zademonstrowała naszym zawodnikom, jak powinien wyglądać właściwy trening łyżwiarski. Łącząc olbrzymi zasób wiadomości fachowych ze wspaniałymi umiejętnościami pedagogicznymi, Isakowa poprowadziła zajęcia w ten sposób, że zdobyła bez reszty serca młodych adeptów sportu łyżwiarskiego.

Pokazała ona jaki jest radziecki sportowiec. Wiadomości swych i

zdobytymi umiejętnościami nie chowa na własny użytek, ale dzieli się nimi z młodszymi kolegami, uczy ich, wykazując wadliwe ruchy, daje jednocześnie sposoby na poprawienie ich koordynacji.

TYLKO O ISAKOWEJ

Młodzi łyżwiarze z pewnością długo zapamiętają tę koleżeńską lekcję mistrzyni świata. W lokalu klubu w dwa dni po tym pamiętnym treningu łyżwiarze o niczym innym nie chcą rozmawiać.

— Tego to chyba przez całe życie nie zapomnę — mówi jeden z najbardziej obiecujących młodych łyżwiarzy Kazimierz Lewandowski.

— Isakowa wprowadziła nieznaną u nas metodę dzielenia właściwego treningu łyżwiarskiego na fazy. Po gimnastyce przygotowawczej wprowadza ona fazę przejściową, przygotowującą do treningu właściwego krętu łyżwiarskiego.

Teraz w sekcji opracowujemy właśnie oparty na wskazówkach Isakowej program obozu w Zakopanem (30.11 — 16.12).

Dobrze się stało, że trening z Isakową wypadł nam właśnie teraz. W naszych zobowiązaniach dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowiliśmy zdobyć dla sekcji 20 juniorów. Plan nasz przekroczyliśmy, teraz mamy ich już 45. Ci juniorzy na początku swej kariery zawodniczej zetknęli się bezpośrednio z mistrzynią świata. Wiedząc ją — ten ideał wprost, ruchów łyżwiarskich, będą mieli stałe przed oczyma sylwetkę Isakowej i starać się będą naśladować ją. Będzie to dla nich nie byle jakim bodźcem w pracy. Bo Isakowa powiedziała, że do tak wspaniałych wyników doszła tylko wytrwała praca.

WSPANIAŁA METODA

I tu jeszcze jedna niespotykana u nas dotychczas rzecz. Isakowa powiedziała nam, że do wyników można dojść tylko przez trening zespołowy. Kolektywna praca zespołu, kontrola wszystkich przez wszystkich daje niesłychane wyniki. Wyrabia ona ducha rywalizacji, zdrowego współzawodnictwa w zespole, wpływając na podniesienie wykonywania pracy.

— Z Isakową rozmawialiśmy też na temat naszych osiągnięć — mówi Lewandowski. Okazało się więc, że słusznie kładziemy największy nacisk na suchą zaprawę. W naszych warunkach klimatycznych na lód musimy wychodzić zupełnie już przygotowani, szlifując tylko na nim pewne braki w technice jazdy.

— I jeszcze jedną rzecz podziwiamy

Sport to broń potężna

WSZYSCY ludzie mogą ze sobą współżyć, mogą współpracać bez względu na ustrój swego kraju, bez względu na przetrwanie polityczne i kult religijny.

Głos ludzkości ustami swych delegatów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju jest jednomyślny i wyraża niezlomną wolę utrwalenia powszechnego pokoju.

W obronie pokoju jednoczymy się wszyscy! Obrona pokoju jest najwznioślejszym celem naszej epoki, wobec niego schodzą na bok jakiegokolwiek rozbieżności.

Narody żądają pokoju. Rządy tych narodów muszą znaleźć wspólny język porozumienia, a wówczas, jak mówi ostatnie zdanie manifestu, „sprawa pokoju będzie uratowana“.

Gdy delegaci zjeżdżali do Warszawy na Kongres, sportowcy polscy z najwyższym zalecawieniem wertowali w prasie listy przybyłych, szukając znajomych nazwisk ze świata sportu. Z radością też stwierdziliśmy szybko, że wśród delegatów 80 państw jest kilkunastu zawodników i działaczy naszej niwy.

Sport, zagadnienie kultury fizycznej znalazły też swoje miejsce na obradach Kongresu nie tylko przez obecność Isakowej, Lerchowej czy Rakoczy.

Już drugiego dnia sesji z ust delegatów fińskiego padają mocne słowa skierowania zbliżających się Igrzysk Olimpijskich na wspólny całej ludzkości wielki szlak ruchu obrońców pokoju. Sport musi służyć pokojowi — brzmiały we wszystkich językach te słowa otuchy i nadziei. Takiej też treści wniosek zgłaszają sportowcy — delegaci.

Podczas obrad odnajdujemy coraz więcej osób wszelkiej narodowości, podkreślających ogromne znaczenie sportu w walce o pokój. Konserwatywa angielski dr Woodard wypowiedział jasno swe poglądy na łamach „Przeglądu Sportowego“ (23.XI. Nr 93).

„Moje poglądy polityczne mogą różnić się od waszych — pisze Woodard — ale jako sportowcy musimy zdawać sobie sprawę, że jedynie wtedy osiągniemy sukcesy, jeśli wszyscy pracować będziemy dla pokoju. Z tego, co widziałem w Warszawie, wiem, z jakim uporem usiłujecie zbudować trwałe i pokojowe społeczeństwo. Niech Bóg wam pobłogosławi w waszej pracy“ — pisze polityk partii konserwatywistów.

GŁOS sportowców dał się więc słyszeć w tych historycznych obradach Parlamentu Świata.

Powstaje teraz pytanie, czy potężna międzynarodowa siła, sportowcy świata, jest w dostatecznym stopniu wyzyskana w nowym gigantycznym boju o pokój?

Czy atrakcyjność imprez sportowych, ich wrodzona międzynarodowość, wyrażająca się niezwykłym zainteresowaniem mas nie jest wspaniałym orężem walki. Czy plebejska natura sportu, którego wiek sześć bohaterów rekrutuje się z robotniczych sfer społeczeństwa. Czy rewolucyjność tkwiąca w ciągłej walce o postęp, o rekord. Czy to wszystko i wiele innych społecznych właściwości sportu nie przystępuje go na czołowe miejsce, na pierwszą linię frontu walki o pokój, nie tylko na stadionach, ale we wszystkich manifestacjach, obradach, Kongresach?

★

WYSPOWOWANE, między innymi, rodowe masy sportowców zdruzgota sztucznie budowane przez imperialistów — podlegaczy wojennych bariery stadionów, łącząc się w walce o pokój na jednym wielkim boisku, na którym nie widać różnic koloru skóry, przekonań politycznych i religijnych. Na boisku świata, które może być jeszcze jedną twierdzą pokoju.

E. Tr.

Pierwszy krok na Wybrzeżu w 10 kategoriach

GDANSK, 26.11. (Tel. wł.). — Przez cztery dni toczył się w Gdańsku turniej o mistrzostwo I kroku z udziałem blisko 70 zawodników. W stosunku do ub. r. uświadcznił się znaczny postęp. Dobrze zaprezentowały się ośrodki prowincjonalne.

Wyniki: w papierowej mistrzostwo zdobył Klajn (Gw. Gdańsk) po wygranej z Mar kowskim (Ogn. Łębork). W muszej Szulc (Spójnia Wybrzeże) pokonał kolegę klubowego Czernieka; w kugolce Krykiewicz (Kol. Gd.) po najładniejszej walce dnia wypunktował Bardzikowskiego (Kol. Tczew) w piórkowej Klajn (Kol. Tczew) zwyciężył Zetawca (Gw. Gd.); w lekkiej Kraft (Gw. Gd.) pokonał Piotrowskiego (Spójnia Wybrzeże). W lekku-półśredniej Petliński (Gw. Gdańsk) wygrał w o. W półśredniej Chył mański wypunktował Gierasiemienkę (Stal Gd.); w lekko-średniej Marciński (Ogn. Łębork) pokonał Krzota (Gw. Gdańsk); w średniej Łucki pokonał w pierwszym starciu przez dyskwalifikację Góreckiego (Gw. Gdańsk); w półciężkiej Wojtowicz (Gw. Gd.) wypunktował kolegę klubowego — Puchalskiego.



GKKF podejmował Isakową lampką wina. W czasie przyjęcia, przewodnicząc GKKF — poseł Motyka wręczył mistrzyni na pamiątkę teatrkę Foto E. Franckowiak — API

Co to jest sekcja która zastąpi związek sportowy?

(PO OGÓLNOKRAJOWYCH NARADACH — PIERWSZE REZULTATY)

W CAŁYM kraju odbyły się narady robocze aktywności sportowej (przedstawiciele okr. zw. sportowych, zrzeszeń, powiatowych instruktorów kultury fizycznej).

Na obradach omówiono sprawę przekształcenia związków sportowych w społeczne sekcje przy komitetach kultury fizycznej.

Reforma kładzie kres dotychczasowej wielotorowości pracy sportowej (zrzeszenia, komitety kultury fizycznej, zw. sportowe). Jedyną instytucją organizującą i kontrolującą ruch sportowy będą komitety kultury fizycznej (powiatowe, wojewódzkie, GKFF), przy których stworzone zostaną społeczne sekcje dla poszczególnych gałęzi sportu.

W Warszawie referat na temat roli i zadań sekcji społecznych wygłosił sekretarz WKFF Grzeszyński. Nowością jest stworzenie odrębnych sekcji przy stołecznym Komitecie Kf i wojewódzkim.

W Poznaniu obszerny referat dyr. Nawrockiego, przedstawiciela GKFF omówił zmiany organizacyjne sportu.

W Łodzi udział w konferencji wzięli dyr. Askanas, który wygłosił obszerny referat.

W Gdańsku referat w sprawie reorganizacji związków sportowych wygłosił przedstawiciel GKFF Opiłowski.

Na naradzie w Bydgoszczy obecny był przedstawiciel GKFF Nowotko oraz zastępca mistrzyni sportu J. Jędrzejowska.

W Krakowie odbyła się narada, której przewodniczył przewodniczący WKFF mgr Pirożyński. Referat na temat reorganizacji związków sportowych wygłosił przedstawiciel WKFF Olszowski.

W Lublinie w naradzie roboczej wzięli udział przedstawiciele GKFF Jędrzejowski oraz zastępca mistrzyni sportu Głazewska.

CIELE włączenia szerokiego aktywności społecznych działań, postawionych przed polskim ruchem sportowym przygotowania: szerokiego zrzeszenia do wyjątkowej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, powołanie sekcji społeczne Komitetów Kultury Fizycznej wszystkich sekcji dla poszczególnych gałęzi sportu — czytamy w komunikacie GKFF.

Czym będą sekcje i jakie stawia się przed nimi zadania?

Sekcje stanowią organa fachowego kierownictwa KFF w danej gałęzi sportu. Sekcje planują, kierują i kontrolują całokształt pracy każdej gałęzi sportu w powiecie, województwie względnie całym kraju.

Działanie sekcji we wszystkich sprawach o zasadniczym znaczeniu wymagają zatwierdzenia Prezydium właściwego szczebla Komitetu Kultury Fizycznej.

Sekcje współdziałają w szczególności w przygotowaniu mas młodzieży i ludzi pracy do zdobywania odznaki „Sprawny do pracy i obrony”. Sekcje współdziałają w wychowaniu sportowców w duchu moralności socjalistycznej.

Sekcje prowadzą jak najszerszą propagandę i popularyzację danej gałęzi sportu wśród młodzieży oraz świata pracy miast i wsi.

Sekcje biorą aktywny udział w szkoleniu ideowo — politycznym oraz technicznym — sportowym kadr społecznych i zawodowych oraz zawodników.

SCHEMAT organizacyjny polega na zależności i ścisłej łączności sekcji powiatowych KFF do takich samych sekcji przy Powiatowych KFF.

W pierwszym etapie — do 15 grudnia bież. r. — stworzone będą sekcje przy Powiatowych i Wojewódzkich Komitetach Kultury Fizycznej.

Jaki jest zakres działania Powiatowych KFF, które dotychczas nie przejawiały bardziej ożywionej działalności, a obecnie są fundamentem struktury sportowej? Sekcje sportowe Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej kierują i kontrolują pracę sportową na odcinku organizacyjnym i metodyczno-wychowawczym w danej gałęzi sportu w organizacjach, Zrzeszeniach Sportowych, klubach, w szkołach na terenie całego powiatu.

SZKOLENIE I WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Sprawdzają i inspekcyjnie pracują instruktorów, trenerów sportowych i nauczycieli w klubach, w kołach sportowych i LZS.

Sekcja przeprowadza narady i konferencje przy udziale fachowych sił społecznych i zawodowych oraz klasyfikuje sportowców i dokonuje oceny pracy szkoleniowo-sportowej i wychowawczej w powiecie.

Sekcja ułatwia wymianę doświadczeń, kół, zespołów, instruktorów i sportowców w ich pracy oraz daje praktyczną pomoc kołom sportowym, LZS, społecznym i zawodowym instruktorom oraz aktywowi sportowemu w powiecie w jego codziennej pracy sportowej.

Sekcja prowadzi najszerszą polską propagandę danej gałęzi sportu drogą odgłosów, wykładów, odpraw, pokazów, wystaw i wyjazdów najlepszych sportowców na kursy instruktorów sportowych.

Sekcja stawia wnioski o potrzebach inwestycyjnych w danej gałęzi sportowej na szczeblu powiatu.

Zestawia zespoły reprezentacyjne powiatu, organizuje imprezy o charakterze wychowawczym, mające na celu podniesienie poziomu ideowo-politycznego sportowców.

SKŁAD SEKCJI

SKŁAD osobowy sekcji kompletuje się na powiatowej konferencji aktywności sportowej w danej gałęzi sportu.

W konferencji biorą udział najlepsi fachowcy tej dziedziny w powiecie, działacze, zawodnicy, trenerzy, instruktorzy, przodownicy, nauczyciele w. f. i sędziowie zrzeszeni w organizacjach, kołach sportowych, LZS i klubach.

Stan liczebny sekcji ustala Prezydium PKFF, stosownie do siły i rozwoju danej gałęzi sportu w powiecie.

Stan liczebny nie powinien być jednak niższy niż 7 osób. W wypadku

niemożliwości skompletowania 7-osobowej sekcji danej gałęzi sportu w danej dyscyplinie na terenie powiatu, należy tworzyć sportowe sekcje łączące dla kilku powiatowych gałęzi sportu.

Na czele sekcji PKFF stoi Prezydium, wybrane na I plenarnym posiedzeniu sekcji w głosowaniu jawnym.

W skład Prezydium wchodzi: przewodniczący, dwu zastępców, sekretarz i jego zastępca oraz członkowie Prezydium. Ogółem Prezydium liczy może 3—9 członków.

Procedura sekcji PKFF odbywają swoje posiedzenia nie rzadziej niż dwa razy w miesiącu. Plenarne posiedzenia sekcji odbywają się co najmniej raz na kwartał.

CO 2 LATA — NOWY SKŁAD

Raz do roku odbywają się powiatowe konferencje aktywności sportowej, celem analizy i oceny minionego okresu i nakreślenia zadań na przyszłość. Na konferencji Prezydium sekcji składa sprawozdanie i przedkłada plan pracy na rok następny.

Co drugi rok na powiatowej konferencji kompletuje się skład osobowy sekcji na okres następnych dwóch lat oraz dokonuje się wyboru dwuosobowej delegacji powiatu na wojewódzką konferencję aktywności danej gałęzi sportu.

W razie zachodzącej potrzeby może nastąpić zmiana składu osobowego sekcji względnie dookołowanie nowego członka w okresie trwania kadencji. W sprawach tych decyduje Prezydium PKFF.

Gen.

I Krok bokserki w stolicy

Warszawski Kolejarz najlepiej przygotowuje młodzież

I KROK Bokserki, rozgrywany w sali Budowlanych w Woli, różni się nieco od poprzednich tego rodzaju imprez. Tym razem organizacja zawodów jest sprawna, młodzież pięściarzy ma lepsze i higieniczne warunki startu w porównaniu z ubiegłymi latami, a chociaż w wielu walkach obserwowaliśmy niski poziom, to jednak przygotowanie juniorów jest nieco lepsze niż dawniej.

W pierwszym dniu najlepiej wypadli Broniewicz (Kol. W-wa), Tokaj (CWKS) i Pierchala (Kol. W-wa). Ci trzej chłopcy mają dobre warunki, są już opanowanymi i technicznie, potrafili myśleć w ringu i rozgrywać walki taktycznie.

DRUGI dzień nie przyniósł nowych rezultatów, poziom był słaby, a boks pokazał właściwie tylko dwaj pięściarze wyróżnieni zresztą przez nas w pierwszym dniu: Tokaj (CWKS) i Broniewicz (Kol. W-wa). Zwycięzcy w 12 walkach przeszli do półfinałów, które odbędą się 2 grudnia o godz. 18 w sali Budowlanych.

W kugolce słoczono cztery walki: walczyły przytomnie Tokaj (CWKS) wypunktował prostymi Płoskiewicz (Kol. Pruszków). Broniewicz początkowo miał trochę kłopotów z Golebiowskim (Gw. W-wa), ale później wygrał gładko, trzymając przeciwnika na dystans. Po bezładnej bijatyce Ryciel (Zw. Radom) wypunktował Zwiarskiego (Bud. Wilanów), a żyłotowo atakujący, odważny Sternik (Kol. Pruszków) przegrał z Bud. Wilanów. W półfinale Zwiarskiego (Bud. Wilanów) wypunktował Zwiarskiego (Bud. Wilanów), a żyłotowo atakujący, odważny Sternik (Kol. Pruszków) przegrał z Bud. Wilanów. W półfinale Zwiarskiego (Bud. Wilanów) wypunktował Zwiarskiego (Bud. Wilanów), a żyłotowo atakujący, odważny Sternik (Kol. Pruszków) przegrał z Bud. Wilanów.

Walki w półfinale były o klasę gorzej niż w kugolce. Wilanowski przegrał zwycięstwem nad Rydem (Bud. W-wa), a Kruszkowski (Kol. W-wa) nad Matusewskim (Zw. W-wa). Obie walki, a szczególnie pierwsza były raczej remisowe. W bijatyce, nie mającej nic wspólnego z boksem Zientara (Kol. Pruszków) zwyciężył Gorczyńskiego (Gw. W-wa). Kuśmirek (Gw. W-wa) wypunktował Nastusia (Zw. Radom). W spotkaniach wagi średniej najwięcej emocji dostarczył występ Jodzio (Gw. W-wa), który mimo swej olbrzymiej siły fizycznej i niezłej szybkości pokonany został przez lepszego technicznie, dobrze zbudowanego Respondek z Kol. W-wa. Respondek uległ w 2 min. Kąprzakowi po zastosowaniu przez tego ostatniego rzutu biodrowego. Trys już po 24 sek. ulega Dragowi. Kowalewski, stosując odwrotny pas, przegrywa w 6 min. do Zielińskiego. Szewczyk uległ Kozłowskiemu. Kasperski pokonał w 4 min. Pajdę. W półfinale i ciężkiej Hanc i Sobieraj zdobyli punkty w o. POZNAN, 26. 11. (Tel. wł.) Unia Swarzędz — Spółnia Warszawa 5:3. Punkty dla Unii zdobyli: Sznajder, Brodziszewski, Matuszak, Misiński, Jończyk. Dla Spółni: Drodziński, Szajewski II i Radzki.

KRAKÓW, 26. 11. (Tel. wł.) Włóknarz Łódź — Kolejarz Kraków 7:1.

W meczu o wejście do ligi zapasniczej LZS Imielin pokonał Stal Bydgoszcz 8:0.

Zapaśnicy walczą o wejście do ligi

GDANSK, 26. 11. (Tel. wł.) W meczu o wejście do ligi zapasniczej mistrz okręgu gdańskiego, Spółnia Wybrzeże, przegrała na własnym terenie z mistrzem okręgu wrocławskiego, Włóknarzem z Bogusze 3:5. Reprezentanci Spółni wypadli słabo w niższych kategoriach.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze, w kolejności wag): Marcinak przegrywa w 7 min. z Wilkiem, Kazor ulega w 2 min. Kąprzakowi po zastosowaniu przez tego ostatniego rzutu biodrowego. Trys już po 24 sek. ulega Dragowi. Kowalewski, stosując odwrotny pas, przegrywa w 6 min. do Zielińskiego. Szewczyk uległ Kozłowskiemu. Kasperski pokonał w 4 min. Pajdę. W półfinale i ciężkiej Hanc i Sobieraj zdobyli punkty w o.

POZNAN, 26. 11. (Tel. wł.) Unia Swarzędz — Spółnia Warszawa 5:3. Punkty dla Unii zdobyli: Sznajder, Brodziszewski, Matuszak, Misiński, Jończyk. Dla Spółni: Drodziński, Szajewski II i Radzki.

KRAKÓW, 26. 11. (Tel. wł.) Włóknarz Łódź — Kolejarz Kraków 7:1.

W meczu o wejście do ligi zapasniczej LZS Imielin pokonał Stal Bydgoszcz 8:0.

spondek był dwa razy na deskach: raz po ciocię, drugi raz rzucony przez przeciwnika jakimś chwytem zapasniczym, na co zdeterminowany sędzia zupełnie nie reagował. Sasin (Gw. W-wa) odniósł problematyczne zwycięstwo nad Majem (Kol. W-wa). Klilien poddał się w 2. Gregorko wi (Zw. Radom).

Program znów zakończyła bijatyka, tym różniła się od innych, że obaj zawodnicy zaczęli okładać pięściami powietrze, nie zadając sobie wzajemnie ciosów. Po trzech rundach ogłoszono zwycięstwo Majewskiego (Zw. W-wa) nad Piekarskim (Kol. W-wa).

Po niedzielnych walkach prowadził Kolejarz (W-wa) 7 pkt. przed Kolejarzem (Pruszków) 4 pkt., 3. CWKS 4 pkt., 4. Gwardia W-wa 1 pkt. Włóknarzem W-wa i Włóknarzem (Radom) po 3 punkty. 6. Gwardia W-wa 2 pkt. 7. Budowlanymi W-wa, Budowlanymi Włódnów i Spółnia po 1 punkcie.

(ZRS)

Mecz bokserki w Koszalinie odwołany

KOSZALIN, 23. 11. (Tel. wł.) Z uwagi na reorganizację sekcji bokserkiej w koszańskiej Gwardii, zarząd klubu postanowił już w piątek odwołać zapowiadany na niedzielę mecz bokserki o wejście do II ligi pomiędzy Gwardią Wrocław a Gwardią miejscową. Wrocławianie zostali w porę zawiadomieni i do Koszalina nie przybyli.

Odwołanie meczu sprawiło wielki zawód miłośnikom boksu nie tylko w Koszalinie, ale i w sąsiednich miejscowościach, ponieważ wielu z nich chciało koniecznie oglądać na ringu mistrza Europy Kasperczaka.

W związku z odwołaniem niedzielnego meczu, trzeba podkreślić, iż pięściarstwo w Koszalinie przeżywa poważny kryzys, gdyż Włóknarzem nie posiada odpowiednich środków finansowych, a w Gwardii zostało zdyskwalifikowanych kilku zawodników.

TABELA

1. OWKS Lublin (1) 5 8: 2 57:23
2. Gwardia Wr. (3) 5 6: 4 58:22
3. Bawelna Łódź (2) 6 6: 6 36:50
4. Gwardia Kosz. (4) 6 2:10 25:71

Walkower w Lublinie

LUBLIN, 26. 11. (Tel. wł.) W Lublinie miało się odbyć spotkanie bokserkie o wejście do II ligi PZB między drużynami Bawelny Łódź i OWKS Lublin. Ponieważ łódzianie przybyli do Lublina w zdekompletowanym składzie, bokserzy OWKS wygrał w o. 16:0.

W spotkaniu towarzyskim lublińskimi odnieśli zwycięstwo 9:3. Wyniki (na I miejscu OWKS): w kugolce: Zwierzchelski przegrał z Szalińskim, w półfinale Matloch wygrał przez poddanie się w 2 rundzie Irganga, w lekkiej Makar niesłusznie wygrał z Kowalskim. W półfinale Zieliński wygrał na skutek poddania się w drugim starciu Ratyńskiego. W średniej Trzęsowski wygrał w I rundzie, gdyż Nawrot poddał się, w półfinale Gollindiewicz zremisował ze Szczepockim.

Poziom meczu bardzo słaby. Pięściarze obu drużyn walczyli poniżej normalnej formy.

W ringu sędziował Wysokiński (Olsztyn), na punkty: Piewicki (W-wa), Piasecki (W-wa) i Michulka (Śl.).

Kluby ZS Związkowiec przechodzą do innych Zrzeszeń

AKTYW SPORTOWY ZS ZWIĄZKOWIEC, zebrany na specjalnej naradzie w dniu 26 bm. w Warszawie, po wysłuchaniu sprawozdań i referatów, dotyczących działalności ZS Związkowiec oraz po głębokiej dyskusji zdecydował, że:

„Rozwiązanie ZS Związkowiec przez włączenie jego ognia i agendy do broniowych zrzeszeń sportowych jest słuszne”.

W okresie reorganizacji sportu polskiego, obok 8 zrzeszeń sportowych, o skrytykowanej działalności broniowych, stworzono dziewięć zrzeszeń — Związkowiec, które przejęło agendy Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu.

Związkowiec objął swą działalność wiele klubów młodzieżowych Zryw, oparł się na tych związkach zawodowych, które w okresie przed reorganizacją wykazały duży wkład w budowę masowego sportu ludzi pracy.

Obecnie, na nowym etapie rozwoju sportu związkowego, w okresie łączenia się związków zawodowych, w okresie krystalizacji form organizacyjnych, istnienie Związkowca w jego obecnej postaci nie przyczyniłoby się do dalszego umocnienia kultury fizycznej.

ZS Związkowiec, obok niewątpliwych zasług, jakie miał w dziele budowy sportu mas pracujących, wykazał w pracy kierownictwa wiele braków. Oczywiście podkreślone w dyskusji i referatach błędy kierownictwa, nie są powodem likwidacji zrzeszenia.

W wyniku długotrwałych narad wydziału K. F. i Sportu z zainteresowanymi związkami zawodowymi, GKFF-em i ORZZ-ami postanowiono:

przejąć do następującego Związku zawodowego, które należały uprzednio do Związkowca:

Zw. Zaw. Poligrafików, Dziennikarzy i Służby Zdrowia — do ZS Unia.

Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki oraz Instytucji Społecznych — do ZS Ogniwo.

Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji oraz Zw. Zaw. Transportowców — do ZS Kolejarz.

Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skózanego — do ZS Włóknarz.

Zw. Zaw. Prac. Cyw. Administracji Wojskowej — do pionu wojskowego.

Dokonano również podziału istniejących klubów sportowych Związkowiec między pozostałe zrzeszenia związkowe. Podział ten wchodzi w życie z dniem 1.12.1955. Związki, które zostały przeniesione do innych zrzeszeń, to: Związkowiec (Sokołów Podlaski), Związkowiec (Jasioł), Związkowiec (Iwonicz), Związkowiec (Sieradz), Związkowiec (Małobork), Związkowiec (Złotów), Związkowiec (Gryfice), Związkowiec (Inowrocław), Związkowiec (Nakło), Związkowiec (Toruń), Związkowiec (Ciechanów), Związkowiec (Krynica) i Związkowiec (Jawor).

Do ZS Kolejarz: Związkowiec (Kobyłka), Związkowiec (Ciechanów), Związkowiec (Olsztyn), Związkowiec (Przemysław), Związkowiec (Jarosław), Związkowiec (Skierki), Związkowiec (Piotrków Trybunalski), Związkowiec (Gdynia), Związkowiec (Szczecin), Związkowiec (Świdwin), Związkowiec (Białogard), Związkowiec (Wadowice), Związkowiec (Kozie), Związkowiec (Wodzisław) i Związkowiec (Bierutów).

Do ZS Spółnia: Związkowiec (Rembertów), Związkowiec (Grójec), Związkowiec (Wrocław), Związkowiec (Ząbkowice), Związkowiec (Kąty Wrocławskie), Związkowiec (Bokół Małopolski), Związkowiec (Wieluń), Związkowiec (Lubartów), Związkowiec (Suwałki), Związkowiec (Kętrzyn), Związkowiec (Mragowo), Związkowiec (Gniezno), Związkowiec (Koszalin), Związkowiec (Miastko), Związkowiec (Włocławek), Związkowiec (Żywiec) i Związkowiec (Pszczyna).

Do ZS Budowlani: Związkowiec (Warszawa), Związkowiec (Mława), Związkowiec (Jelenia Góra), Związkowiec (Karpacz), Związkowiec (Białystok), Związkowiec (Lipiany Szczecin).

Do ZS Ogniwo: Związkowiec (Pułtusk), Związkowiec (Brwinów), Związkowiec (Płońsk), Związkowiec (Przysnysz), Związkowiec (Trzebnica), Związkowiec (Wąbrzeźno), Związkowiec (Olsztyn), Związkowiec (Legnica), Związkowiec (Łódź), Związkowiec (Busko Zdrój), Związkowiec (Częstochowa), Związkowiec (Kielce), Związkowiec (Hrubieszów), Związkowiec (Radzyń), Związkowiec (Puławy), Związkowiec (Tomisz), Związkowiec (Olsztyn), Związkowiec (Głogów), Związkowiec (Wągrowiec), Związkowiec (Darlów), Związkowiec (Ustka), Związkowiec (Koronowo), Związkowiec (Wąbrzeźno), Związkowiec (Zakopane), Związkowiec (Rabka), Związkowiec (Katowice), Związkowiec (Włocławek), Związkowiec (Radomsko), Związkowiec (Gdańsk), Związkowiec (Poznań), Związkowiec (Głiwice) i Związkowiec (Chelm).

Do ZS Włóknarz: Związkowiec (Zelechów), Związkowiec (Brzeg), Związkowiec (Lubiesz), Związkowiec (Chojnów), Związkowiec (Zgorzelec), Związkowiec (Świdnica), Związkowiec (Lesnica), Związkowiec (Strzyżów), Związkowiec (Tomaszów Mazowiecki), Związkowiec (Brzeziny), Związkowiec (Radom), Związkowiec (Lublin), Związkowiec (Broniewo), Związkowiec (Sieradz), Związkowiec (Rumia), Związkowiec (Kalisz), Związkowiec (Bydgoszcz), Związkowiec (Kraków), Związkowiec (Chelmek), Związkowiec (Zembrzyce) i Związkowiec (Oleś).

Do ZS Górnik: Związkowiec (Mysłowice).

Do ZS Związkowiec (Jelonki). Podział ten może jeszcze ulec minimalnym zmianom. Koła sportowe przy zakładach pracy przejęte zostaną pod opiekę tych zrzeszeń, do których przydzielone zostały ich właściwe związki zawodowe.

Przejście klubów Związkowca do nowych zrzeszeń ma nastąpić już w najbliższym czasie, tak by z końcem grudnia roku bieżącego reorganizacja była całkowicie ukończona.

Jeśli chodzi o obiekty sportowe Związkowca, to ich rozdział przeprowadzony będzie w najbliższym czasie. Rozdział ten będzie miał na celu przede wszystkim wyrównanie stanu boisk między poszczególne zrzeszenia. I tak na przykład w Warszawie, Budowlani mają swój stadion na Wolskiej.

Przebieg tego zrzeszenia Związkowca W-wa, Budowlani mieliby dwa stadiony: na Wawelskiej i na Woli. Byłoby to oczywiście błędem i dlatego ostatecznie przydział obiektów sportowych musi stanowić przedmiot dokładnych badań.

Zawodnicy Związkowca z dniem 26 bm. mogą już występować w barwach tych zrzeszeń, do których przydzielone zostały ich kluby.

Odnowieni REDAKCJI

M. Rychwałski — W-wa. Uwagi Wasze są tylko częściowo słuszne. Różnice między Waszą a naszą tabelką wynikają z niedługożyczących danych wynikowych: Spółnia Gdańsk — AZS W-wa 34:25 a nie 40:25 (ten ostatni wynik dotyczył spotkania klubowego tych drużyn, wygranego przez AZS). Włóknarz Łódź — Ogniwo Kraków 64:50 a nie 63:50 oraz na błędach zerkosko-korektorskich w ostatniej tabelce (nr 92 z 20 bm.): Kolejarz Poznań 237:192 a nie 237:182 i Spółnia Gdańsk 224:176 a nie 224:164.

Dziękujemy za zwrócenie nam uwagi, na przyszłość po sprawdzeniu wyników w PZKSS i ewentualnie zmianie w tabeli będziemy o tym informowali naszych czytelników w omówieniach mających się odbyć spotkań.

Barczak — Częstochowa. Pomysł niezły, prawdopodobnie wykorzystamy.

KS Gwardia — N. Dwór. Składy wzięliśmy z protokołu sędziowskiego. Nieistotne błędy są wynikiem omyłki cecera.

Kuroski — Wrocław. Z powściągnięcia nie skorzystamy. Materiał odesłaliśmy pocztą.

Korrespondent — Oborniki Wlkp. Konkretną odpowiedź damy Wam po otrzymaniu wyjaśnień z Kuroskim Skolniewo w Poznaniu dokąd wysłaliśmy odpis Waszego listu.

ZiP-owcy z Łodzi. List Wasz przesiłaliśmy, całość otrzymania wyjaśnień do Wydziału Kf i Sportu CRZZ.

Połomski — Bydgoszcz. Nie skorzystamy. Materiał odesłaliśmy pocztą.

Redaguje Komitet Nakielom Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 4

Tel.: 8-70-05, 8-70-01, 8-82-51

Administracja: Warszawa, ul. Włocławska 12

Prenumerata i koportaż: PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8-04-20 do 25.

Prenumerata miesięczna wynosi: 5 zł kwartałna — 15 zł półroczna — 30 zł rocznie

Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1-5005

Wpłaty na prenumeratę można dokonywać: plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odroczenie przekazu.

Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm 3 zł 60 gr

Złożone w Drukarni Z. M. P. Warszawa

Odbito w Drukarni „Czytelnik” Nr 2

B-131963

Spójnia Gdańsk na czele ligi kosza

Pierwsza porażka Kolejarza Poznań

STATNIE rozgrywki I ligi koszykówki męskiej to prawie same niespodzianki. Największą jest bez wątpienia porażka lidera tabeli — poznańskiego Kolejarza (który nie stracił dotychczas punktu) z łódzkim Włókniarzem. Zwycięstwo uzyskali łodzianie dopiero po dogrywce.

W krakowskim meczu Gwardia z łódzką Spójnią faworytem po ostatnich meczach była raczej Gwardia. Spotkanie wygrała jednak Spójnia.

W Gdańsku miejscowa Spójnia stoczyła ciężką walkę z Ogniwem Kraków, wygrywając spotkanie zaledwie 2 punktami.

Wyniki niedzielnych zawodów wywołały duże zmiany w tabeli mistrzowskiej. Najwięcej skorzystał na tym warszawski AZS, który grając z najlepszą drużyną ligową — poznańskim Związkowcem zdobył punkt i wywinął się z siódmego aż na 4 miejsce.

Kolejarz poznański stracił pozycję lidera na korzyść gdańskiej Spójni, przy czym o pierwszym miejscu zdecydowała minimalna różnica stosunku meczy punktów.

TABELA				
1. Spójnia Gd. (2)	6	5:1	266:216	
2. Kol. Poznań (1)	6	5:1	290:245	
3. Spójnia Łódź (3)	6	4:2	251:223	
4. AZS W-wa (7)	6	3:3	232:234	
5. Włókniarz Ł. (4)	6	3:3	300:303	
6. Ognio Kr. (6)	6	2:4	240:261	
7. Gwardia Kr. (5)	6	2:4	222:244	
8. Związek P. (8)	6	0:6	163:239	

WŁÓKNIARZ Ł. ZWYCIĘŻA KOLEJARZA POZNAŃ
ŁÓDŹ, 26.11. (Tel. wł.). ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań 54:53 (26:30), (51:51).

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Żyliński — 20, Maciejewski — 12, Wójcikowski — 11, Barszczewski — 7, Wojciechowski i Kaczmarek po 2. Dla pokonanych: Ruskiewicz — 14, Grzechowiak — 13, Feglarski i Jarczyński po 9, Krasiecki — 6, Matysiak — 2.

Sędziowali bardzo uważnie Festen i Wysocki z Warszawy. Widzów 1.000 osób, bo tyle mogło zmieścić sala Młodzieżowego Domu Kultury.

Zadane dotąd spotkanie piłkarskie nawet najbardziej dramatyczne nie dostarczyło widzowi tyle emocji co niedzielny mecz o mistrzostwo ligi koszykowej Włókniarz — Kolejarz Poznań. Był to nieustępliwy bój. Łodzianom nie chodziło już tylko o punkty, ile o zwycięstwo nad drużyną, która do tej pory znajduje się na szczycie tabeli bez żadnych strat.

MORDERCZE TEMPO

Po kilku wymianach piłek rozwinęło się wprost mordercze tempo. Kosze padały jak z regu obfitości. Obie drużyny strzelały celnie. Raz więc byliśmy świadkami entuzjazmu w obozie łodzian, to znów za chwilę niezwykłej radości w niecierpliwym gronie kolejarzy. Uchwyliłmy nawet moment, kiedy w ciągu 1 min. regularnie co 4 sek. piłka ślizgała się po wewnętrznych krawędziach łęków. Początkowo Kolejarz prowadził 4 pkt. Ale już w 10 min. gry wynik był remisowy. Ostrobo na chwilę tempo. Inicjatywę przejęli poznańscy i oni prowadzili do przerwy 30:26.

Po zmianie stron przy akompani-

mencie niebywałego dotąd dopingu publiczności, dopingu, który wydawał się mogło rozszalać się, gospodarzom udało się wyrównać. Od tej pory prowadzenie stało się zmienną.

W OSTATNIEJ SEKUNDZIE WYRÓWNAŁ

Napięcie dochodziło do zenitu, gdy dosłownie na 20 sek. przed końcem spotkania Kolejarze prowadzą 51:49. Dwadzieścia sekund to bardzo wiele w tym meczu. Goście grają na czas, ale jeden z ich zawodników pudłuje. Mylnie adresuje piłkę, która trafia w ręce łodzian. Barszczewski decyduje się na strzał z połowy boiska. Siedził Wynik 51:51. Ryk publiczności przerywa sygnał sędziego.

Zgodnie z przepisami zarządzono 5-minutową dogrywkę.

EMOCJONUJĄCA DOGRYWKĄ

Poznańscy mają więcej szczęścia. Grzechowiak z połowy boiska uzyskuje prowadzenie, ale jak się później okazało już niestety po raz ostatni dla swej drużyny, bo łodzianie zdobywają 1 pkt. następną dwa. Oni więc prowadzą 54:53.

Napięcie jest niezmiennie duże. Nerwowo nie wytrzymuje kierownik drużyny Włókniarzy Kulesza i przy wydawaniu dyspozycji przekracza linię autową pod czas akcji na boisku. Sędzia zarządza rzut wolny techniczny w stronę Włókniarzy. Ostatnia szansa. Rolę strzelca spełnia Grzechowiak. Piłkę posyła do kosza niecelnie. Wynik nie ulega już zmianie.

W drużynie Włókniarzy podobają się Żyliński, dobry dribling demonstrował Maciejewski, a obrona Waligórski i Wojciechowski odparła ataki ze stoickim spokojem. W Kolejarzu najbardziej niebezpieczniejszy był Ruskiewicz. W głębi planu akcjami kierował Grzechowiak.

AZS WARSZAWA JEDNAK ZWYCIĘŻA

WARSZAWA, 26.11. AZS Warszawa — Związkowiec Poznań 47:31 (22:16).

AZS: Niciński i Nartowski po 15, Dobrucki — 7, Bartosiewicz — 6, Oleśiewicz — 3, Christians — 1.

Związkowiec: Kłewenhagen — 15, Kubicki — 6, Młynarczyk — 4, Jaskowiak — 3, Gaus — 2, Szymura — 1. Sędziowali Piotrowski i Seifert — obaj z Krakowa.

AZS warszawski pewnie zwyciężył mimo osłabienia drużyny brakiem Kamińskiego i braci Popławskich. Pewnego rodzaju rewelacją był młody Nartowski, zdobywca 15 punktów. AZS wystawił do tego spotkania odmłodzony skład, który jednak dowiódł, że może już dziś z powodzeniem zastąpić starszych kolegów. (Sam.)

SŁABE STRZAŁY GWARDZISTÓW POWODEM PORAŻKI ZE SPÓJNIĄ ŁÓDŹ

KRAKÓW, 26.11. (Tel. wł.). Spójnia Łódź — Gwardia Kraków 41:34 (20:14).

Po jednej stronie 7 nazwisk strzelców, po drugiej tylko cztery, co już w pewnej mierze wyjaśnia przyczynę porażki. Jeszcze bardziej wyjaśni ją tak zwana dyspozycja strzelowa, w rezultacie której gwardziści musieli średnio 4 razy strzelać do kosza, by zdobyć 2 pkt., natomiast spójnistom udawało się

to za każdym drugim rzutem. Stąd wniosek, że gra była wyrównana, okresami nawet z przewagą Gwardii.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pawlak — 16, Dowgird — 1, Szor — 6, Skrodzki — 5, Michalak — 4, Jaskurowski i Przywarski po 2. Dla Gwardii: Dobrowski — 23, Wójcik — 5, Arlet — 4, Kowalówka — 2.

Sędziowali: Muszyński i Powoński obaj z Poznania.

SZCZĘŚLIWE ZWYCIĘSTWO SPÓJNI GDAŃSK

GDAŃSK, 26.11. (Tel. wł.). W spotkaniu między Spójnią Gdańsk a Ogniwem Kraków zwycięstwo odnieśli, po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie grze, koszykarze Spójni 42:40 (21:16).

Gospodarze prowadzili przez cały okres meczu z przewagą 4 do 6 pkt.,

jednak zryw Ognia pod koniec meczu wyrównał stan. Zwycięski koszykarze strzelili w ostatniej minucie gry. Zdobywcą decydującego kosza był Markowski I.

Gospodarze zagrali nadzwyczaj nerwowo, co uświadomiło się szczególnie w wyjątkowo słabej celności strzałów. Ognio prowadziło grę szybko i ostrą.

Z drużyny gospodarzy wyróżnił się Markowski I, Wężyk i Wójtowicz. Z Ognia najlepszy był Pacula.

Punkty dla Spójni zdobyli: Wójtowicz — 16, Markowski I — 12, Wężyk — 8, Lelonekiewicz — 3, Markowski II — 3. Dla Ognia Łudzik — 10, Pacula — 8, Krupa — 7, Bętkowski — 6, Ciesielski — 5, Korcala — 4. Sędziowali: Przedziecki (Bydgoszcz) i Przygoński (Łódź). Widzów około 500 osób.

Wałbrzych wygrywa Turniej Miast

Łódź pokonana 3:4

WROCLAW, 26.11. (tel. wł.). Wałbrzych — Łódź 43 (2:1). Bramki dla Wałbrzyszan zdobyli: Pulikowski — 2, Polednik i Ignaczak po 1, dla Łodzi: Szymborski — 2 i Hogendorf — 1. Sędziował b. dobrze Cober z Katowic. Widzów ok. 12.000.

Łódź: Szczurzyński, Włodarczyk, Kopaniewski, Wapiennik, Urban, Sołtykowski, Różycki, Hogendorf, Szymborski, Baran, Patkolo (Marciniak).

Wałbrzych: Jelen, Pawełczyk, Matecki, Czyżewski, Rypczak, Stoły, Pulikowski, Syk, Paluszek, Polednik, Ignaczak.

Finałowe spotkanie piłkarskie jubileuszowego turnieju o Puchar Miast otrzymało bardzo uroczystą oprawę i stało się wielką manifestacją sportowców na rzecz pokoju. Wypełniony po brzegi stadion wałbrzyski był pięknie udekorowany flagami, hasłami pokojowymi i portretami przywódców ruchu pokojowego.

Po defiladzie obu reprezentacji przemówił przewodniczący Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju Główny, podkreślając znaczenie niedawno zakończonego II Światowego Kongresu Obronców Pokoju i powziętych przez niego uchwał.

Następnie przedstawiciel wrocławskiego OZPN wręczył kapitanom ze spojów pamiątkowe puchary kryształowe.

O zaletach rozgrywek pucharowych można się najlepiej zorientować na podstawie tegorocznych wyników. Wałbrzych, nie posiadający żadnego zespołu w I i II Lidze PZPN, potrafił przebrnąć przez sito spotkań międzymiastowych i stanąć do decydującej gry z reprezentacją Łodzi, którą zakończył zwycięsko, zdobywając cenne trofeum.

Po pierwszych zagraniach nikt na widowni nie przypuszczał, że mecz zakończy się niespodzianką. Skład łodzian był oparty na 11 ligowców Włókniarza, który przed tygodniem zremisował z wicemistrzem Polski Unią. Przeciwnikiem łodzian

był tylko zespół A-klasowy wałbrzyskiego Górnik.

Sukces Wałbrzyszan był zasłużony. Włożyli oni bowiem w grę nie tylko umiejętności techniczne, ale dużo ambicji i nieugiętą wolę zwycięstwa. W drużynie nie było słabych punktów, a wszystkie linie pracowały wzorowo.

Łódź była lepsza technicznie. Ustępowała natomiast pod względem szybkości, a napastnicy jej grali niezdecydowanie pod bramką. W napadzie najwartaściowszy był Hogendorf, stwarzający dużo pozycji, których nie potrafiono wykorzystać. Po moc nie kryła dokładnie, a jej podania stawały się często łupem Górników. Z obrońców lepszy był Włodarczyk. Szczurzyński obronił dużo niebezpiecznych strzałów.

Gra rozpoczęła się w szybkim tempie ze zdecydowaną przewagą Łodzi. Przez 10 min. wałbrzyskanie rozpaczliwie się bronili. Od 10 min. gra

Po zwycięstwie w Krakowie koszykarki Spójni W-wa na drugim miejscu w lidze

KRAKÓW, 26.11. (Tel. wł.). Spójnia Warszawa — Gwardia Kraków 30:18 (13:10). Gwardzistki dopełniły „czarnego dnia”, ulegając lepszej technicznie drużynie warszawskiej. Punkty dla zwycięskiej drużyny zdobyły: Pachlawa — 9, Wojewódzka, Parsznak i Rogowska — po 7, dla Gwardii: Mamińska — 5, Łaptasiówna i Bożek — po 4, Kowalówka 3 i Kirszanek — 2.

Sędziowali Muszyński i Powoński — obaj z Poznania.

KOLEJARZ W-WA ZWYCIĘŻA ŁÓDZKIE WŁÓKNIARZ
WARSZAWA, 26.11. Kolejarz Warszawa — Włókniarz Łódź 43:26 (23:10).

Kolejarz: Jaźnicka — 15, Kondziolówna — 10, Werewska — 8, Kamec

ka — 6, Nowachowicz — 3, Kisielewska — 1.

Włókniarz: Błażyńska i Paprotówna po 7, Lutosińska i Słomczewska po 4, Wojtera i Słomczewska po 2.

Sędziowali Seifert i Piotrowski z Krakowa.

Zwycięzynie nie pokazały nadzwyczajnej formy. Najlepsza była Jaźnicka, obok niej dobrą dyspozycją strzałową wykazywały się Werowska i Kondziolówna. Z łodzianek najlepsza była Paprotówna, ale tym razem dorównywała jej i Błażyńska, a Pełkówna wnosiła dużo ożywienia do gry i inicjowała często niebezpieczne ataki.

Należy podkreślić bardzo czystą grę, przez całe spotkanie sędziowie odgryźdali tylko część osobistych, co na naszych salach stanowi swego rodzaju unikat. (Sam.)

TABELA

1. AZS W-wa (1)	4	4:0	157:93
2. Spójnia W-wa (3)	5	3:2	153:97
3. Gwardia Kr. (2)	4	3:1	121:97
4. Kol. W-wa (4)	4	2:2	108:114
5. Spójnia Gd. (5)	4	1:3	97:133
6. Włók. Łódź (6)	5	0:5	97:194

Kolejarz Ostrów wciąż prowadzi w II lidze kosza

WARSZAWA, 26.11. Kolejarz Warszawa — Stal świętokrzyska 49:37 (25:17).

Kolejarz: Ziolkiewicz — 10, Słesicki i Dziurko — po 8, Zagórski, Siwek i Zdanowski — po 4, Zochowski — 5.

Stal: Konieczny — 10, Nagórski i — 9, Kozioł — 5, Andrzejewski i Kotlarski — po 4, Skawieński — 3, Nagórski II — 2.

Sędziowali Piotrowski i Seifert z Krakowa.

Stal stawiała niespodziewanie silny opór drużynie warszawskiej, jednak po przerwie zawiadła kondycyjnie. Warszawcy górowali szybkością i dzięki pewniemu wygrali spotkanie dość pewnie. W Stali podobal się szybki i z dużym szczęściem strzelający Konieczny. Z kolejarzy najlepszy był Ziolkiewicz i przed przerwą Dziurko.

GDAŃSK, 26.11. (Tel. wł.). Po zaciętej i emocjonującej grze Kolejarz Gdańsk pokonał Kolejarza Kraków 30:34 (20:19). Gospodarze, mimo zwycięstwa, zaprezentowali się słabo. W Kolejarzu Kraków nieźle wypadli Wawro i Poburka.

Punkty dla Kolejarza Gdańsk zdobyli: Kapiński — 18, Olszewski — 10, Majewski — 4, Groniek — 2, Dutkowski i Macewicz — po 1. Dla Krakowa: Wawro — 14, Sikora — 6, Miśchalek — 4, Stawarz i Poburka — po 3. Sędziowali: Przygoński (Ł.) i Przeździecki (Bydgoszcz). Widzów około 300 osób.

WROCLAW, 26.11. (Tel. wł.). AZS Wrocław — AZS Kraków 55:15 (11:3). U zwycięzców doskonale grał Piechura. Sędziowali Ebanowski (W-wa) i Głogoszewski (Katowice).

TORUŃ, 29.11. (Tel. wł.). Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrów 41:34 (18:18). Niespodziewana porażka lidera tabeli.

TABELA

1. Ognio Kraków (4)	4	8	26:14
2. Ognio Wrocław (2)	3	6	22:8
3. Związek W-wa (1)	4	6	25:16
4. Kolejarz W-wa (5)	4	4	25:15
5. Stal Siemian (5)	4	4	18:12
6. Ognio Lublin (4)	3	5	15:15
7. Związek Poznań (7)	5	5	22:20
8. Unia Chorzów (7)	5	2	15:15
9. Włókniarz Łódź (8)	4	2	12:27
10. Kolejarz Toruń (10)	5	0	11:39

1) Kolejarz Ostrów (1) 5 4:1 191:150

2) Kolejarz Gdańsk (5) 5 4:1 203:185

3) Kolejarz Kraków (2) 5 3:2 198:165

4) Kolejarz Toruń (4) 5 3:2 225:215

5) AZS Wrocław (5) 5 3:2 157:145

6) Kolejarz W-wa (6) 5 2:5 199:176

7) AZS Kraków (7) 5 1:4 116:196

8) Stal święt. (8) 5 0:5 96:148

Unia — Gwardia 1:0

ale mistrz Polski był lepszy

KRAKÓW, 26.11. (Tel. wł.). Unia — Gwardia 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Kubicki w przedostatniej minucie gry. Sędzia Seichter z Krakowa.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Snopkowski (Wójcik), Wapiennik (Snopkowski), Szczurek, Mamoń, Cisowski (Jaworski), Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Unia: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Suszczyk, Cebula, Jacek, Alszner, Cieślak Thiem, Mateja (Przecherko), Kubicki.

Zdarza się w piłce nożnej, że dru-

żyna posiadająca zdecydowaną przewagę przegrywa tracąc bramkę w chwili, gdy nie ma już mowy o wyrównaniu.

Jedną z przyczyn porażki to wspomniała gra Wyrobka. Ilość strzałów, które oddał na bramkę Unii Mordarski, Kohut i Gracz wystarcząby do zdobycia przy innym bramkarzu kilku bramek. Jurowicz, zatrudniony o wiele rzadziej, zademonstrował również wysoką klasę, specjalnie przy obronie zaskakującego kapitalnego strzału z woleja Cieślaka. Inna przyczyna porażki krakowian to zniechęcenie gwardzistów, którzy zrezygnowali w ostatnich minutach z walki, a wtedy Unia zdobyła jeden jedyny korner (Gwardia miała ich 7) i po nim padła właśnie bramka.

Podkreślając niezastępowalną porażkę Gwardii trzeba przede wszystkim podnieść wysoki poziom zawodów, któremu ona nadawała ton. Mimo niesłychanie ciężkiego terenu, gra była żywa, piękna, absolutnie fair, przy czym technicznym wyszkoleniem wyróżnił się Gracz, Cieślak, Szczurek, Mordarski i Cebula. Bramkarze jak już powiedziano stanowili klasę dla siebie, a Dudek, Snopkowski, Kohut i Mamoń po jednej stronie, i Gebur, Jacek, Kubicki po drugiej zasłużyli także na pochwałę.

Przed zawodami odbyła się krótka uroczystość, w której piłkarze obu drużyn i kilkunastotysięczna rzesza widzów zamożnił swoją wolę walki o pokój w oparciu o jego ostoję Związek Radziecki, przyrzekając realizować hasło „każdy sportowiec członkiem TPRP i żołnierzem pierwszego szeregu walczących o pokój”. (St. H.)

Notatnik N. H.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Nowej Hucie zorganizował siedmiodniowy kurs dla organizatorów prób na SPO.

W kursie wzięło udział 30 młodych aktywistów ZMP — pracowników Nowej Huty. Piłnością i postępnymi na kursie wyróżniła się m. in. przodownica pracy w murarstwie, delegatka na Kongres Pokoju — Eugenia Żelazna.

Junacy Zetempowskich brygad przystąpili do prac wstępnych przy budowie trzech łodowisk w Nowej Hucie.

PARYŻ. Sześciomiesięczne mistrzostwa świata na rok 1951 odbędą się w Sztokholmie w dniach od 21 maja do 2 czerwca. Mistrzostwa rozegrane będą zarówno w szabli, florecie, jak i szpadzie, w konkurencjach męskich i kobiecych.

Unia (CH) — KOLEJARZ (T) 8:2

KATOWICE, 26.11. (tel. wł.). Unia Ruch — Kolejarz Toruń 8:2. Mecz ten przyniósł Unii pierwsze punkty w mistrzostwach ping-pongowych.

STAL (S) — KOLEJARZ (T) 7:3

KATOWICE, 26.11. (Tel. wł.). Stal Siemianowice — Kolejarz Toruń 7:3. Punkty dla Stali: Kawczyk — 3, Robek — 2, Wozima — 1 oraz Kawczyk i Robek w grze podwójnej. Dla Kolejarzy Kmiec — 2, Walereg — 1.

PATYŃSKI W SŁABEJ FORMIE

POZNAN, 26.11. (Tel. wł.). Związkowiec Poznań — Ognio Lublin 5:5. Zasłużonym remisem zakończyło się spotkanie o mistrzostwo ligi tenisa stołowego.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): Kowalczyk, Tomczak — Patyński, Zielenka 2:0 (21:17, 21:13), Kowalczyk — Zielenka 2:0 (21:17, 21:16), Tomasz — Patyński 2:0 (7:21, 21:16).

Wyścigi żużlowe w Rzeszowie

RZESZÓW, 26.11. (tel. wł.). Staraniem Rady Głównej ZS Ognio zorganizowane zostały w Rzeszowie wyścigi żużlowe z udziałem wicemistrza Polski Tadeusza Kołeczka.

Udział w wyścigach brały drużyny Ognia z Bytomia, Ognia z Łodzi, i CWKS z Warszawy. Drużyno zwyciężył CWKS Warszawa uzyskując 43 pkt., przed Ogn. Bytom — 38 pkt., i Ogn. Łódź — 33 pkt.

Najlepszy czas i zarazem rekord toru uzyskał wicemistrz Polski Kołeczka 1:29,5.

Ognio Bytom mistrzem II ligi

BYTOM, 26.11. (Tel. wł.). Ognio Bytom — Gw. Szczecin 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Wiśniewski. Publiczność ok. 6 tys. Sędziował Grabowski z Łodzi.

Ognio: Kosacki, Kubicki, Szmyt, Narloch, Lelonek, Trzewiczek, Biskup, Trampisz, Kulawik (Pietrzak), Wiecek, Wiśniewski.

Gwardia: Ratka, Bonazzo, Stachelski, Boroń, Sawicki, Stefanik, Suchogórski, Piętek, Forszewski, Skowroński, Wielga.

Popisy bembaminków i Ligi nie były widowiskiem imponującym. Gwardia zaprezentowała się jako drużyna słabo wyszkolona technicznie, Ognio jako zespół, który swych walorów nie potrafił zamienić na bramki. Napastnicy

łatwo zdobywali teren zagraniemi dobrzej marki, lecz w okolicach bramki przeciwnika, tracili zupełnie głowę. Hołdując misternym zagraniom, ładnym może dla oka, ale nieskutecznym. Strzelał się b. rzadko, chociaż ku temu jest wiele okazji.

Nie należy jednak sądzić, że bytomianie nie umieli strzelać: bo Wiśniewski z 16 m bombą zdobywa bramkę i Biskup z daleka dwukrotnie trafia w słupki, a Wiecek też z dużej odległości strzelał tuż nad poprzeczkę.

Wynik spotkania nie był wykładnikiem siły. Bytomianie byli zespołem dużo lepszym i powinni wygrać wysoko, co im się należało, z przebiegu gry i niewykorzystanych sytuacji. Gwardia należy wyróżnić za ambitną postawą i wolę walki. (J. B.)

Koło sportowym na śnieżnych trasach potrzeba tylko inicjatywy i energii

W SZEDŁ do redakcji nadający, trochę przygarbiony jakby się ugiął pod ogromem pretensji do „Przeglądu” i ciężarem argumentów, w które się uziębło. Usiadł naprzeciwko, położył na biurku kapelusz, na nim renifery i rozpoczął ostre strzelanie:

...że zrzeszenie sportowe, które on reprezentuje i zapewne wszystkie inne zrzeszenia mają wielką pretensję do „Przeglądu”, że obarczył je odpowiedzialnością za organizację eliminacji w kołach sportowych przed zimowymi mistrzostwami zrzeszeń (...przepraszam bardzo: to nie „Przegląd”, a organizatorzy mistrzostw i autorzy regulaminu...).

...że koła sportowe, ani nie są na tyle zorganizowane, ani tak liczne, ani nie posiadają tyle sprzętu, aby mogły robić jakieś wewnętrzne zawody np. w narciarstwie,

...że choćby się kilka takich kół w każdym zrzeszeniu znalazło to na nizinach nie ma na ogół śniegu, ani możliwości choćby lokalowych, aby wieść w góry setki, czy nawet tysiące patafichów.

...że... Mówił jeszcze długo, — wiele z sensem, wiele bez sensu, argumentował, przytaczał, dowodził, jak to często się dzieje, kiedy ktoś stanie przed czymś nowym i niespodziewanym, co będzie „musiał” dokonać. Nim się jednak zabierze do roboty przynajmniej sobie użycie gadanin. Kiedy tak to kował i zachłystywał się oburzeniem, że „Przegląd” mu „każe” zawiązać do Zakopanego tysiąc patafichów w czasie ferii świątecznych, a więc w okresie kiedy tam nie ma gdzie palca wsadzić — podniosłem słuchawkę i nakręciłem numer:

— Czy pan Kolanek? Dzień Dobry! Tu „Przegląd Sportowy”...

— Cześć redaktorze... — zakrzyknął działość kierownik sekcji narciarskiej warszawskiego Ognia.

— Niech pan będzie tak dobry i opowiedz mi przez telefon jeszcze raz wszystkie fazy starań w Funduszu Wczasów o wyjazd 360 członków kół sportowych Ognia w Karkonosze... Szybko podałem słuchawkę siedzącemu naprzeciwko: — Niech pan słucha — szepnąłem:

W miarę jak słuchał, wyraz jego twarzy zmieniał się. Przestał się ironicznie uśmiechać, wyjął ołówek i począł notować. A Kolanek opowiadał jak uzbrojony w pióro klubu i Związku Pracowników Finansowych, którzy stanowią większość w sekcji narciarskiej Ognia poszedł do CRZZ, jak toczyły się pertraktacje, jak Wydział Wczasów zgodził się na wysłanie 360 narciarzy do domów wczasowych Szklarskiej Poręby i Karpacza i to nie tylko „finansowców”, ale i członków innych związków, jak zapła nowali, że najpierw pojadą zaawansowani, a później początkujący, jak nie zależnie od tego „Ognio” urządził obóz dla najlepszych narciarzy w Zakopanem...

— No i co?

— Tak, w ten sposób można spróbować — mówił zamyślony działacz, a potem powiedział nagle:

— Lecę do klubu, a później może do CRZZ. Trzeba się spieszyć, żeby mnie inne zrzeszenia nie ubiegły — rozśmiał się i wyszedł szybko z pokoju.

Nie jest to jedyny sposób taniego „urządzenia” się w górach. Warszawskie Kuratorium pertraktuje już ze szkołami okręgów podgórskich, które na wypadek beznieżnej zimy na pewno ofiarują gościnę warszawskim uczniom, aby mogli rozegrać między sobą zawody narciarskie.

SĄSIEDZKA POMOC

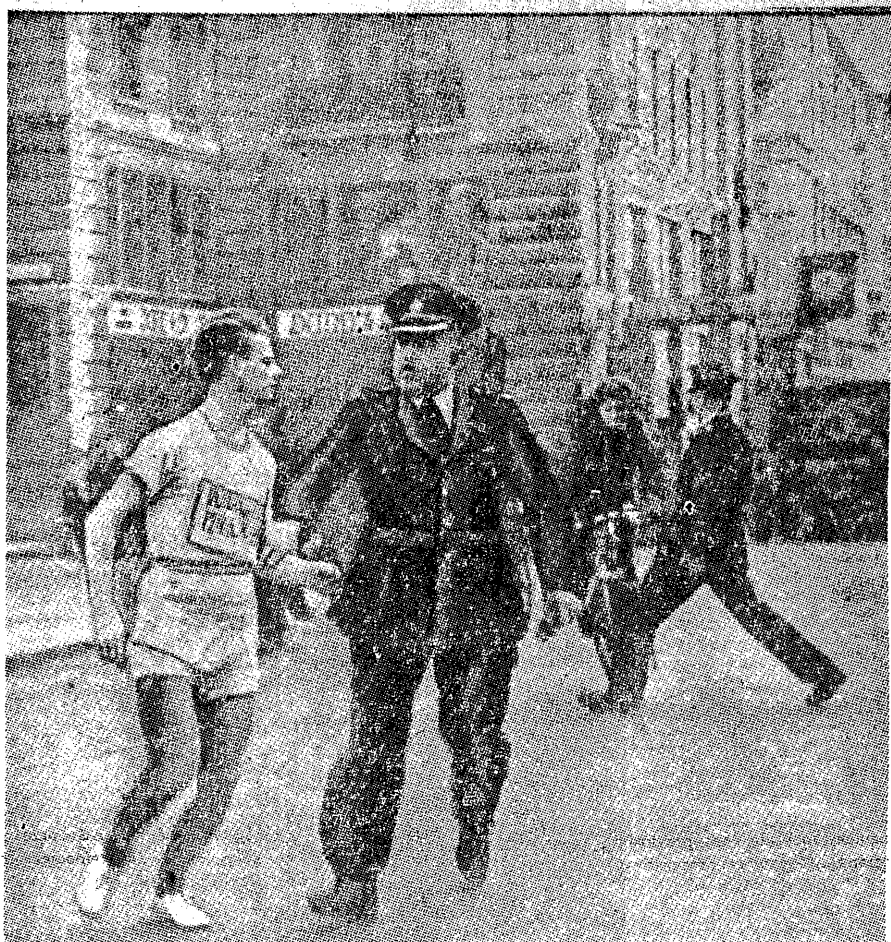
Tak samo mogą uczynić kluby warszawskie, szczecińskie, gdańskie, poznańskie... Spójnia warszawska może prosić o pomoc w „urządzeniu” się w górach Spójnie w Nowym Targu, Ognio w Karkonoszu, a AZS szczeciński do wrocławskiego, który na pewno doskonale zna teren Karkonoszy...

Kwestia niemożności „rozbić obozu” w górach nie jest argumentem, którym można by się bronić przed urządzeniem eliminacji narciarskich w kołach sportowych. Są natomiast inne argumenty, nad którymi warto się zastanowić. Jasną jest rzeczą, że nie można organizować narciarskich zawodów wewnętrznych w kołach sportowych, które nie mają... narciarzy. Taką sytuacją albo podobną istnieje w ogromnej większości kół sportowych klubów niższych. Ale to nie jest tragedia. Jeżeli jakieś Zrzeszenie liczy kilkadziesiąt kół sportowych to można urządzić kilka zawodów eliminacyjnych, tak aby słabsze, mniej liczne koła startowały we wspólnych zawodach. To są naturalne sugestie nasze, a nie organizatorów zimowych mistrzostw zrzeszeń. Sądzimy jednak, że zalecenie o konieczności rozgrywania eliminacji w kołach sportowych jest robione trochę „na wyrost” i na... przyszłość. Ma być ono dopięciem dla zrzeszeń i klubów, aby tak pracowały nad rozbudową sportu w kołach, by za rok, dwa czy za lat pięć, każde koło sportowe stało się na zorganizowanie zawodów wewnętrznych.

(JRS)

PRZEGLĄD SPORTOWY

“J'ai vu Scotland Yard refouler les délégués américains à Sheffield”



„Widziałem jak Scotland Yard rozpędzał delegatów amerykańskich udających się do Sheffield”

Pod takim tytułem paryski dziennik „Ce Soir” zamieszcza reportaż z Wielkiej Brytanii w przeddzień rozpoczęcia Kongresu w Sheffield. Na zdjęciu „obyczajowy obrazek” z Londynu: policjant brutalnie zatrzymuje biegającego zawodnika „Sztafety Pokoju”

Żelazna kurtyna idzie w górę

Forsa przed zdrowiem

BELGIJSKI Związek Bokserów Zawodowych ogłosił swoje zdanie, iż wprowadza nowy przepis: Bokser znokautowany podlega przymusowemu odpoczynkowi czterotygodniowemu i nie wolno mu występować na ringu.

Skończył się jednak tylko na przepisie... A oto przykład: 9 listopada Leon Dewulf został znokautowany przez Lavoina. W siedem dni później ten sam Dewulf stanął na ringu w Gandawie przeciwko Lequenne i odniósł kilkunastominową walkę.

29 października w Lille — Hennebo został znokautowany przez Vilemanna. Ten sam Hennebo wystąpił już 16 listopada w cyrku Royal w Brukseli i poddał się de Koersgietierowi.

Przepis stał się więc tylko legendą. Za kilka marnych franków pozwala się ryzykować ludzkom życie i uciecsze beznieżnej gawiedzi.

Patęga kilku menażerów i organizatorów jest silniejsza, niż wszelkie regulaminy.

Zjazd medyków sportowych w Pradze

W Pradze odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd pedagogów i instruktorów wychowania fizycznego, oraz lekarzy specjalistów w dziedzinie medycyny sportowej.

W zjeździe wzięli również udział wybitni fachowcy radzieccy: zastępca przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Wereskow oraz docent Letunow.

Na zjeździe wygłoszono 68 referatów z zakresu medycyny sportowej oraz 27 referatów poświęconych problemom wychowania fizycznego w Czechosłowacji.

Hokeiści trenują na Torkacie Dobra forma Świcarza

22 LISTOPADA minął miesiąc od chwili otwarcia sztucznego lodowiska. Najwięcej trenowali hokeiści Stali Katowice, Górnik Janów i CWKS.

Stal posiada poważne walory w dziedzinie jazdy. Zawodnicy dobrze trzymają się na łyżwach, gorzej natomiast panują nad krążkiem. Szwan kuje również taktyka. Wydaje się, że w tym względzie mogłoby być znacznie lepiej, gdyby Ziąja i Jasiński zaniechali nieproduktywnych dryblingów i stawili się bardziej na grę zespołową.

Skarżyński II w ostatnich dniach znacznie się podciągnął kondycyjnie i jest na drodze do osiągnięcia zeszłorocznej formy. Wycisk, zaliczony w r. ub. do kadry reprezentacyjnej jeszcze się nie „rozkręcił”. Również Bugda nie spisyje się do tej pory najlepiej. Zawodnik ten nie uprawia innych sportów i potrzebuje dużo czasu na osiągnięcie kondycji, a tym samym formy. Mocne punkty zespołu to Skarżyński II i Bratek. Stal w tej

formie, jaką obecnie przedstawia, nie zdobyłby wielkich laurów. Niemniej zespół jest na ogół wyrównany, a poprawienie się atmosfery klubowej z pewnością przyczyniłoby się do poprawy formy.

Górnicy Janów to bezspornie najlepsza drużyna. Na długo przed otwarciem Torkatu trenowała na sucha, obecnie przebywa na obozie kondycyjnym. Zeszłoroczny wicemistrz Polski, został wzmocniony Januszewiczem, który zaprezentował się dodatnio oraz bramkarzem Węgrzynem, który nie miał jeszcze okazji pokazania swej klasy. Górnicy, podobnie jak Stal, dobrze trzymają się na lodzie. Stanowią zgraną drużynę, grają niezwykle ambitnie i z wielką wolą zwycięstwa. Nieobecność na tafli najlepszego gracza zespołu, Gansina, nie podważa bitności drużyny. Dwaj starsi bracia Wróblewie poczynili postępy a trzeci zapowiada się na dobrego zawodnika.

CWKS nie miał dotychczas szczęścia. Nie wiadomo czemu to przypisać. Posiada szereg bardzo dobrych graczy i nie może narzekać na brak treningu. Wojskowi stanowią zgraną paczkę towarzyszką... Na lodzie nie widać tego zrozumienia.

Palus, Więcek, Bromowicz, Świcarz, Dolewski, Antusiewicz, Przędziński, a także utalentowana młodzież — Pruszkiewicz, Chodakowski, Przybyła oraz Ginter, Głowacki i Krasucki ze starej gwardii — powinni w sumie tworzyć groźny dla wszystkich zespół. Dużą niespodzianką jest dobra forma Świcarza. Bromowicz wobec nadmiaru obrońców występuje w ataku. Na nowej pozycji spisyje się on całkiem nieźle. Pierwszeństwo należy się Palusowi z racji techniki i rozumnej gry.

Związkowiec Krynica i Kolejarski Toruń tworzyć będą z opisaną trójką czołową naszego hokeja. Ognio Kraków najprawdopodobniej nie odegra poważniejszej roli z powodu zdekompoutowania (Palus, Więcek) zespołu. Być może, że rada główna ZS Ognia przeniesie do zespołu krakowskiego najlepszych z Bytomia (Maselto) i Cieszyna (Nowotarski). Gdyby tak się stało — to akcje zespołu krakowskiego poszłyby w górę.

LKS Włókniarz stracił Pruszkiewicza i Chodakowskiego, Beniaminek ligi, Włókniarz Zgierz — Antusiewicz. W tym wypadku coctail lodzko-zgierski nie dałby większych rezultatów z nadzieją na sformowanie groźnego zespołu. Również silny zespół montuje ZS Gwardia.

J. Badner

Występ łyżwiarzy na Torkacie odwołany

Zapowiedziany na sobotę, 25 bm. pokaz jazdy figurowej na łyżwach na Torkacie został z powodu złego stanu lodowiska oraz bez przerwy padającego deszczu przełożony na poniedziałek, 27 bm.

Na prośbę delegatów Indonezji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, którzy bawią w Katowicach, członkowie Kadry Narodowej PZL zdemontowali kilka numerów z programu rewii lodowej oraz wykonali tańce na lodzie. Występy łyżwiarzy spotkały się z owacyjnym przyjęciem i z wielkim zainteresowaniem indonezyjskich gości.

Przygotowania do rewii na lodzie

Na Torkacie trwają już przygotowania łyżwiarzy do tegorocznej rewii na lodzie. W roku bieżącym rewii organizuje Stal, która otrzymała na ten cel od zarządu Zrzeszenia 21 tys. zł.

Obsada rewii będzie w tym roku liczniesz. W skład rewii, wejdzie 42 łyżwiarzy i łyżwiarek.

Organizatorzy przewidują wystawienie premiery w wieczór sylwestrowy 31 grudnia br.



Trzykrotna mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, zasłużona mistrzyni sportu Maria Isakowa instruuje łyżwiarki CWKS. Z lewej strony mistrz Polski Janusz Kalbaczek. Foto Frankowiak — API

Obrazy sztabu narciarzy

Trenerzy są dobrej myśli sezon pokaże czy mają rację

W Krakowie odbyła się wspólna konferencja Wydziału Sportowo-Wykszkoleniowego, trenerów i kapitanatu sportowego PZN. Zadaniem tej konferencji było: ułożenie programu i terminu obozów kadry reprezentacyjnej na r. 1951, ustalenie systemu kontroli przez trenerów pracy członków kadry, przygotowanie planu akcji trenerskich, zapoznanie się z nową radziecką metodą planowania treningu sportowego, wreszcie wypracowanie wniosków z dotychczas przeprowadzonych obozów kadry i opracowanie wytycznych do dalszej pracy w nadchodzącym sezonie.

Przebieg obrad całkowicie potwierdził słuszność założeń i konferencji roboczej fachowców i trenerów narciarskich odbytej w maju br., o konieczności przejścia na system krótkich 2-tygodniowych obozów. Wszyscy trenerzy zgodnie orzekli, że programy zorganizowanych obozów w październiku i w listopadzie dla biegaczy i zawodników kombinacji norweskiej oraz zawodników w Zakopanem i młodych talentów biegaczy we Wiśle, całkownie spełniły swoje zadanie.

Okres dwóch tygodni wystarczy do wprawy

Rutkowski przewodniczącym WKFF w Zielonej Górze

W Zielonej Górze powstał Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, na którego czele stanął b. mistrz Polski w biegu na 100 m — Józef Rutkowski.

Jednym z głównych zadań, jakie postawił sobie WKFF w Zielonej Górze jest stała i systematyczna opieka nad ludowymi zespołami sportowymi i związkowymi klubami sportowymi.

wadzenia uczestników obozu w odpowiednim rytmie przygotowań, omówienia z nimi schematu treningów indywidualnych oraz zapoznanie z systemem i planem pracy, który każdy z członków kadry będzie kontynuował już samodzielnie w przerwach między obozami. Uzupełnieniem obozów będzie kontrola w terenie, przeprowadzana przez trenerów. Rozpoczną się ona już w najbliższym czasie.

PRACA TRENERÓW OBJAZDOWYCH

Akcja trenerów objazdowych, których marszruta zostanie ułożona przez Wydział Sportowo-Wykszkoleniowy, w porozumieniu z Pionami i Zrzeszeniami będzie miała na celu przyśpieszenie i radę fachową młodym utalentowanym zawodnikom w miejscowościach, które są dotychczas zaniedbane pod względem narciarskim.

Zadaniem trenerów będzie udzielenie właściwych wskazówek, demonstrowanie wzorowej techniki oraz przeprowadzenie odpowiednich pogadek teoretycznych. Doświadczenia ubiegłego sezonu wskazują, że założenia tej akcji, prowadzonej pod kątem wprowadzania do kadry reprezentacyjnej utalentowanego narybku, są właściwe i praca w tym kierunku winna być kontynuowana.

Pierwszym efektem i jak gdyby dalszym etapem akcji trenerów objazdowych, był zorganizowany w październiku br. w Wiśle obóz młodych, utalentowanych biegaczy, rekrutujących się przeważnie ze śląskich LZS. Kierownikiem tego obozu, trener PZN mgr. Kozdrun jest bardzo zadowolony z wyników, a przede wszystkim z postępu i zapala do pracy, uczestników tego obozu. Rezultaty tej pracy nie przydadzą przedk, bo chłopcy mają dziś po 16-17 lat, ale możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że za 2-3 lata kadra otrzyma

naprawdę rasowych biegaczy, na odpowiednim poziomie technicznym.

KORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Terminarz obozów kadry na 1951 r. i projekt akcji trenerów objazdowych został przesłany do G. K. K. F. celem zatwierdzenia. Przedstawiony na zebraniu nowy system radziecki planowania treningu sportowego, wzbudził wielkie zainteresowanie. Doświadczenia trenerów i lekarzy sportowych radzieckich, będą cenną pomocą w pracy nad szlifowaniem formy kadry narciarskiej i wniosą wiele nowych elementów i rozwiązań problemów pracy trenera. Z innych spraw poruszonych na konferencji, na uwagę zasługują wprowadzenie dla wszystkich członków kadry kłasek, w których będą wpisywane wyniki badań lekarskich, schematy suchej zaprawy i treningów, uwagi trenerów, dzienniczek zajeć itp.

Również godna podkreślenia jest opinia trenerów o konieczności stałego uprawiania przez członków kadry gimnastyki przyrządowej i akrobatycznej, na co dotychczas nie kładziono odpowiedniego nacisku.

Horoskopy na zbliżający się sezon są według trenerów mgr. Kozdrunia, Lipowskiego i mgr. Orlewicza, niezłe. Trener Lipowski ma nadzieję, że narciarstwo kobiece wyjdzie wreszcie z impasu i liczy się z możliwością niespodzianek ze strony młodych zawodniczek, które brały udział w ostatnich obozach na Kalatówkach. Mgr. Orlewicz zapowiada przelatanie wśród zawodników kombinacji norweskiej. Niespodzianką będzie tu wiadomość, że J. Kula, nasz najlepszy obok St. Marusza skoczek, z wielką starannością przygotowuje się do startu w kombinacji norweskiej, która dotychczas nie była jego specjalnością.

„Hajot”